

OCENA REALIZACJI BUDOWY HUTY „KATOWICE” ■ PRODUKCJA SPRZĘTU I URZĄDZEŃ DLA GOSPODARKI KOMUNALNEJ ■ UTWORZENIE RZĄDOWEGO CENTRUM INFORMATYCZNEGO

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — wczoraj Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu dokonało oceny realizacji budowy Huty „Katowice”.

Stwierdzono, że I etap budowy tego największego kombinatu przemysłowego w Polsce, który wnosimy przy wydatnej współpracy z ZSRR, przebiega zgodnie z ustalonymi terminami. Istnieją wszelkie warunki ku temu, aby podstawowe wydziały huty rozpoczęły produkcję już w roku przyszłym. Wymaga to jednak podjęcia dalszych przedsięwzięć organizacyjnych i technicznych, niezbędnych dla uzyskania wysokiego wzrostu produkcji budowlano-montażowej, zarówno w tym kwartale, jak i w roku przyszłym. Konieczne jest także pełniejsze wykorzystanie po-

tencjału maszynowego i transportowego oraz systematyczne usprawnianie organizacji i koordynacji robót. Powzięto w tej mierze odpowiednie decyzje. Zobowiązano kierownictwa resortów, których przedsiębiorstwa biorą bezpośredni udział w budowie Huty „Katowice” bądź są dostawcami ważnych urządzeń i sprzętu, do wzmożenia działań na rzecz przyspieszenia tempa prac budowlano-montażowych w kombinacie.

Prezydium Rządu rozpatrzyło program rozwoju w przyszłej pięcioletniej produkcji sprzętu i urządzeń dla gospodarki komunalnej. Szybko

narastający proces uprzemysłowienia i urbanizacji kraju, a także intensyfikacja produkcji rolnej i przeobrażenia dokonywane w życiu wsi powodują, że w jeszcze większym stopniu rośnie zapotrzebowanie na różne usługi komunalne. Prawidłowe rozwiązanie tego problemu uzależnione jest w dużej mierze od wydatnego zwiększenia produkcji specjalistycznego sprzętu, który jest konieczny dla ilościowego i jakościowego rozwoju usług komunalnych.

Rząd przyjął odpowiedni program działania w tej dziedzinie. Pozwoli on uzyskać w nadchodzącej pięcioletce odczuwalną poprawę sytuacji w obsłudze komunalnych — z korzyścią dla mieszkańców miast i wsi.

W kolejnym punkcie obrad powzięto decyzję o utworzeniu Rządowego Centrum Informatycznego oraz o nadaniu mu statusu organizacyjno-prawnego. Zadaniem Centrum będzie — w oparciu o ustalenia Komitetu Informatyki — zaprojektowanie, wdrożenie oraz eksploatacja powszechnego elektronicznego systemu ewidencji ludności (PESEL) i jego podsystemów. PESEL odegra istotną rolę w kształtowaniu kierunków społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, a zwłaszcza w rozwiązywaniu takich zagadnień, jak gospodarowanie kadrami, planowanie gospodarcze oraz usprawnianie procesów administracji. (PAP)

Wojewódzka Konferencja PZPR obraduje dzisiaj w Pile

Trwa ostatni etap przygotowań do zbliżającego się VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — odbywają się przedjazdowe wojewódzkie konferencje partyjne. Poprzedziła je, prowadzona we wszystkich środowiskach, wszechstronna dyskusja nad Wytycznymi KC PZPR na VII Zjazd. Dzisiaj obraduje Wojewódzka Sprawozdawczo-Wyborcza Konferencja PZPR w Pile. Jej uczestnicy dokonają oceny dorobku Pilskiego po VI Zjeździe i określą nowe zadania na najbliższe lata. Wybiorą również delegatów na VII Zjazd PZPR oraz władze wojewódzkiej instancji partyjnej. (kos)

I sekretarz KC PPW — Le Duan w Krakowie i Nowej Hucie

Mieszkańcy Krakowa serdecznie podejmowali wczoraj I sekretarza KC PPW — Le Duana, przewodniczącego delegacji Partii Pracujących Wietnamu i rządu DRW.

W godzinach rannych wietnamski przywódca w towarzysztwie członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Józefa Tejchmy, przybył do Nowej Huty. Serdeczne powitanie przez władze i społeczeństwo tej największej dzielnicy Krakowa nastąpiło na centralnym placu Nowej Huty, gdzie wznosi się pomnik Włodzimierza Lenina.

W hołdzie pamięci wodza Rewolucji Październikowej, Le Duan złożył pod pomnikiem wieniec.

Następnie I sekretarz KC PPW odwiedził załogę Kombinat im. Lenina.

podejmował śniadaniem I sekretarza Komitetu Krakowskiego PZPR — Wit Drapich.

Dokończenie na str. 2

Dzisiaj o godz. 17.55 Telewizja Polska i Polskie Radio w programach i transmitować będą spotkanie przyjaźni z delegacją partyjno-rządową Demokratycznej Republiki Wietnamu i I sekretarzem KC PPW Le Duaniem.

Spotkanie

L. Breżniew — W. Scheel

Wczoraj odbyło się w Moskwie spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa z prezydentem RFN Walterem Scheelem.

W rozmowie poruszono problemy dwustronnych stosunków między ZSRR i RFN oraz perspektywy ich dalszego rozwoju. Omawiając zagadnienia międzynarodowe obie strony z zadowoleniem stwierdziły, że tendencje do odprężenia i rozwijania pokojowej współpracy państw umacniają się. Pomyślnie zakończyła Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie stwarzając dogodne warunki dla osiągnięcia dalszego postępu na tej drodze.

Poznańskie

Uznanie dla pracowników PGR

Kierownictwo KW PZPR i Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu spotkało się wczoraj na terenie Kombinatu Ogrodniczko-Warzywnego PGR w Na ramowicach z najlepszymi pracownikami państwowych gospodarstw rolnych z województwa poznańskiego.

Dyrektor naczelny Zjednoczenia Przedsiębiorstw Państwowej Gospodarki Rolnej Jerzy Małeckie, witając przybyłych, wśród nich m. in. I sekretarza KW PZPR, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej Jerzego Zasade i wojewodę poznańskiego Stanisława Cozasia, podkreślił znaczenie uznania, jakim władze polityczno-gospodarcze oddają ludzi pracy rolnictwa. Wyrazem tego są wysokie odznaczenia państwowe i odznaki honorowe: resortowe i wojewódzkie, które tego dnia wręczono wielu najbardziej zasłużonym pracownikom sektora państwowego.

Standart Pracy I klasy otrzymał dyrektor Kombinatu PGR Ptaszkowo Grzegorz Brzóska. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczono 28 osobom, w tym m. in. długoletniemu byłemu brygadziście polowemu i pracownikowi wczorajni Wacławowi Kajdanowi z Kombinatu PGR Bieganowo, pracownikowi wczorajni z Przedsiębiorstwa PGR Chocicza Czesławowi Grochowskiemu oraz emerytowanemu dyrektorowi PGR z Działynia i Czerniejewa Henrykowi Maciejewskiemu. Szeregowi pracowników wręczono także Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi.

Składając w imieniu Egzekutywy KW PZPR i Prezydium WRN serdeczne gratulacje odznaczonym, I sekretarz KW dziękował im za poniesioną trudną i wzorową pracę w państwowym gospodarstwie rolnym. Za te wyrazy uznania i odznaczenia podziękował w imieniu zebranych Grzegorz Brzóska. (emp)

CO O TYM SĄDZICIE

Dla mnie — starczy

Wziąłbyś się energiczniej do nauki, nie zadowalał samymi trójkami!

— Po co? Mnie stopień „państwowy” starczy.

Inna sytuacja, inne środowisko: kłósa z wielkopolskich wsi, zagroda nie najgorsza, rolnik w pełni sił, a żyje niczym w czasach gospodarki naturalnej. Niemal wszystko, co wyprodukuje, obraca na własne potrzeby. Ale nie dlatego, że potrzeby ma tak wielkie, lecz z tego względu, iż tak mało wytwarza. — A po co mi więcej? Dla mnie i dla moich — starczy.

Tokarz, dobry fachowiec. Mówią do niego: — Przy twoich zdolnościach na tej nowej maszynie mógłbyś robić półtorej normy. — A po co? Starczy tego, co daje, swoje obowiązki wykonuję jak należy.

Kierowca autobusowy, ceniony w przedsiębiorstwie. Otrzymuje propozycję: — Brakuje nam obsady na niektóre wozy. Może, panie Kowalski, zgodziłbyś się pan na dodatkowe godziny? — Nie, kochany, na co mi to? — brzmi odpowiedź. — Dla mnie starczy tego, co normalnie zarobię.

Mechanik — „złota rączka”, na emeryturze, ale jego mocą krępek, w dobrym zdrowiu. — Naprawiałbyś pan, panie Ksiński, chociażby sąsiadom różne graty, a nie siedział tylko przed telewizorem. I wdzięczność byś pan sobie ludzi zaskarbił, i parę złotych by wpadło... — powiadają ludzie z jego otoczenia. — A po co? Swoje już w życiu zrobiłem. To co mam — dla mnie starczy.

Takim — i podobnym — wypowiedziom towarzyszy częstokroć komentarz: — Budować się nie myślę, a nie kupuję (tu ewentualnie następuje bliższe wyjaśnienie dlaczego...), ubrać się mam w co, na jedzenie sobie nie żałuję a jak co do czego, to i do wypicia się coś znajdzie, no to po co mam więcej się wysilać. Dla mnie i rodziny — wystarczy.

Zarazem nietrudno natknąć się na ludzi, płci obojga, nie-rzadko sędziwych, starających się na ile im siły pozwolą, pozostać czynnymi zawodowo lub społecznie. Ludzie ci pomagają najbliższym, wyręczając ich w rozmaitych zajęciach, a nie-rzadko wspierają rodzinę materialnie, zarobiwszy na swoim pół-etacie, czy okazjonalnie, nieco dodatkowego grosza. Oni także czerpią z życia i mówią: — Dla mnie starczy. — Lecz czynią to wówczas, gdy dzieci czy wnuki wzbudzają się z przyjaźnią z ich strony. Uspokajają, że otrzymywana emerytura zapewni im opędzenie najpilniejszych potrzeb.

Natomiast czynienie życiowej dewizy z poprzestawiania na małym, minimalizowanie celów, narzucanie sobie zawężonych ram działania — jest przegniebiającym przejawem ludzkiej bierności, niedostrzegania perspektyw, bliższych i dalszych.

Żyć tylko po to by się najeść, mieszkać, spać? Żyć tylko po to, by mieć dni wypełnione po brzegi pracą? Są to biegunowe różnice formuł istnienia. Można też w rozmowach z wieloma ludźmi usłyszeć inne zdanie w omawianej kwestii; że nie ma nic nagonnego w ograniczaniu się do wykonywania jedynie obowiązków; niechno by tylko wszyscy wypełniali je przykładnie, to i robota byłaby zrobiona jak należy i czasu na wypoczynek nie brakłoby.

I w takim stawianiu sprawy jest sporo racji. Ale — z drugiej strony — jeśli wszyscyśmy niecierpliwi i chcielibyśmy, żeby za pięć lat czy dziesięć każda rodzina miała własne mieszkanie, meble, samochód i dobre dochody, jednym słowem — jeśli chcemy szybciej osiągnąć wyższy poziom życia, to czy samym tylko, nawet przykładowym, realizowaniem obowiązków przyspieszenie to osiągniemy?

W wyborze porządku polskich, zatytułowanym „Na wszystko jest przyszłość”, znalazłem taką złotą myśl autorstwa G. Knapkiego:

„Człowiek się nie dla siebie rodzi,

żyć mu też tylko sobie się nie godzi.

Trzysta czterdzieści trzy lata liczy sobie to powiedzenie. Aktualne chyba do dzisiaj. A może — nie?”

PIOTR ŻYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

A. Neto prezydentem Ludowej Republiki Angoli

MPLA zatwierdził konstytucję państwa

Wczoraj o pierwszej w nocy zakończyła się w Luandzie uroczystość, w czasie której przewodniczący MPLA Agostinho Neto proklamował powstanie Ludowej Republiki Angoli. Władze w nowym państwie objął Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli — MPLA. W przemówieniu wygłoszonym wkrótce po północy, A. Neto przypomniał, że niepodległość Angoli została osiągnięta po 14 latach walki zbrojnej, którą prowadził naród przeciw kolonializmowi.

„Ludowa Republika Angoli — powiedział Neto — będzie rozwijać się stopniowo w państwo demokracji ludowej, które

Depesze gratulacyjne z Polski i ZSRR

Z okazji proklamowania niepodległości Ludowej Republiki Angoli i objęcia przez dr. Agostinho Neto stanowiska prezydenta republiki, przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński wystosował do niego depeszę gratulacyjną, w której czytamy m. in.:

„Pragnę przekazać, w imieniu narodu polskiego, Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i własnym serdecznym gratulacje dla Was obojga i dla narodu angolskiego oraz życzenia pomyślnego rozwoju waszego kraju. Życzymy narodowi Angoli, aby mógł w warunkach pokoju wcielać w życie program postępowych przeobrażeń swojego kraju”.

Również przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny przesłał do prezydenta — Agostinho Neto depeszę gratulacyjną. (PAP)

rego fundamentem jest sojusz robotniczo-chłopski”. „Kierownictwem siłą w naszym państwie — jest MPLA, organizacja wyzwolenia, która będzie przekształcać się w partię polityczną”.

Neto nakreślił program polityczno-ekonomiczny Ludowej Republiki Angoli, której gospodarka będzie miała charakter planowy, a struktura kraju słabo rozwiniętego i zależnego od obcego kapitału zostanie zastąpiona przez system gospodarczy, który służyć będzie interesom mas pracujących oraz niepodległego państwa.

A. Neto przypomniał, że naród angolski prowadził wojnę przeciwko agresji imperialistycznej i że głównym zadaniem jest w tej chwili walka z tą agresją i likwidacja jej skutków. Dlatego też główną troską nowego rządu będzie przede wszystkim utrzymanie integralności terytorialnej Angoli. Neto powiedział, że naród angolski będzie prowadził wojnę, dopóki nie osiągnie zwycięstwa nad wojskami agresora, które okupują w tej chwili znaczne obszary północnej i południowej Angoli.

W zakończeniu Neto stwierdził, że

Dokończenie na str. 2

I sekretarz KC PPW Le Duan (na zdjęciu — w środku) w czasie zwiedzania Huty im. Lenina. Fot. — CAF

W trakcie spotkania z aktywem huty, gospodarze poinformowali wietnamskiego gościa o osiągnięciach produkcyjnych oraz dążeniu całej załogi do osiągnięcia jak najlepszych efektów pracy. Przedstawiono dorobek socjalno-bytowy załogi, a także program działania organizacji polityczno-społecznych.

Po zakończeniu spotkania Le Duan zwiedził niektóre obiekty kombinatu, wszędzie serdecznie witany przez hutników.

Po pożegnaniu przez załogę Huty im. Lenina, I sekretarz KC PPW udał się na Wawel, gdzie zwiedził tamtejsze zbory.

Wietnamskiego przywódcę

Konferencja PZPR w wojskach kolejowych i drogowych

„Ludowe Wojsko Polskie nadal wnosić będzie wkład do społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju” — pod tym hasłem obradowała wczoraj w Warszawie przedjazdowa konferencja PZPR w wojskach kolejowych i drogowych.

W konferencji, która zainaugurowała w siłach zbrojnych cykl przedjazdowych partyjnych obrad stanowiących część składową ostatniej fazy przygotowań do VII Zjazdu partii — uczestniczyli: główny kwatermistrz Wojska Polskiego, gen. dyw. Mieczysław Obiedziński oraz szef służby komunikacji wojskowej gen. bryg. Leopold Raznowiecki.

Konferencja wybrała delegata na VII Zjazd PZPR. (PAP)

**WYRÓŻNIENIA PRACOWNIKÓW
ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH
KASPRZAKA**

W Sali Prezydenckiej Urzędu Miejskiego w Poznaniu kilku pracowników Poznańskich Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka udekorowanych zostało wysokimi odznaczeniami państwowymi. Między innymi Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Edmund Gielnik, Bolesław Gremplewski i Stefan Paprzycki, Złoty Krzyż Zasługi wręczono Kazimierzowi Skrzypczakowi, natomiast Srebrne Krzyże Zasługi: Alfonso Skatekiewicz i Kazimierz Wiśniewski.

Na wieczornym zorganizowanym z okazji 58 rocznicy Rewolucji Październikowej kilku długoletnich pracowników Zakładów otrzymało nagrody i dyplomy, wręczono także odznaki „Przedownika Pracy Socjalistycznej”. (S)

STUDENCKIE SEMINARIUM

Racjonalne i zgodne z potrzebami gospodarki i kultury narodowej kształcenie i zatrudnianie absolwentów szkół wyższych — to temat rozpoczętego wczoraj w Warszawie dwudniowego seminarium, zorganizowanego w Międzynarodowym Tygodniu Studenta przez Zarząd Główny Socjalistycznego Związku Studentów Polskich oraz Instytut Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego. (PAP)

Spokój w Libanie

**Premier Karami
zreorganizuje państwo?**

Od niedzieli w Bejrucie i w całym Libanie panuje zasadniczo spokój. W ciągu ostatnich 48 godzin nie notowa no incydentów zbrojnych, aczkolwiek donoszono o wypadkach uprowadzania osób przez te lub inne ugrupowania. Środki bezpieczeństwa pozostają nadal w mocy.

Według doniesień prasy libańskiej, premier Karami ma w najbliższym czasie zaprezentować plan reorganizacji państwa głównie w dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego i struktury politycznych. Bejrucki „An-Nahar” przewiduje, iż reformy Karamiego będą zmierzać przede wszystkim w kierunku zakazu importu broni, rozwiązania oddziałów zbrojnych, jakimi dotychczas dysponowały partie i stronnictwa polityczne i odebrania im broni ciężkiej. (PAP)

Spotkanie w Warszawie

**Udział młodzieży PRL i NRD
w przeobrażeniach wsi i rolnictwa**

Wczoraj obradowało w Warszawie sympozjum działaczy organizacji młodzieżowych Polski i NRD, poświęcone udziałowi młodych w rozwoju rolnictwa obu krajów oraz przyspieszaniu przeobrażeń społecznych środowiska wiejskiego. Organizatorem spotkania jest Rada Główna FSZMP.

Działacze Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej interesowały szczególnie doświadczenia młodzieży z FDJ związane z wprowadzaniem na szeroką skalę w rolnictwie NRD specjalizacji i kooperacji w produkcji rolnej oraz

Dobiega końca zaopatrzenie miast w ziemniaki

**Trzeba przyspieszyć
dostawę płodów rolnych**

Po zakończeniu najważniejszych jesiennych robót polowych rolnicy mogą obecnie znacznie przyspieszyć dostawę płodów rolnych do placówek skupu. Jak najwcześniejsze dostarczenie zbóż, ziemniaków, buraków cukrowych oraz warzyw i owoców jest korzystne zarówno dla producenta jak i państwa. Rolnik odstawiając wcześniej zboże czy ziemniaki może uniknąć strat jakie występują przy dłuższym ich przechowywaniu w stodołach i kopcach; z kolei organizacje skupujące płody mogą we właściwym czasie dostarczyć je do placówek handlowych, zakładów przetwórczych bądź do przechowywania gromadzących zapasy na zimę.

**I sekretarz KC PPW
w Krakowie
i Nowej Hucie**

Dokończenie ze str. 1

Na zakończenie pobytu w Krakowie I sekretarz KC PPW zwiedził zabytki miasta. Na rynku, udekorowanym flagami obu krajów, krakowianie nie zgotowali Le Duanowi gorące przyjęcie. Tradycyjnym zwyczajem, krakowska kwiatarka obdarowała gościa wiązką kwiatów.

Uroczystość pożegnania wietnamskiego przywódcy odbyła się na lotnisku w Balicach. Przybyli licznie mieszkańcy Krakowa; wraz z polskimi kolegami obecna była na lotnisku grupa młodych Wietnamczyków, studiujących na krakowskich wyższych uczelniach.

Pożegnany przez gospodarzy miasta, wśród okrzyków na cześć bohatera narodu wietnamskiego, I sekretarz KC PPW zajął miejsce w samolocie, udając się w drogę powrotną do Warszawy.

Wchodzący w skład delegacji DRW członek Biura Politycznego KC PPW wicepremier Le Thanh Nghi kontynuował wczoraj wizytę na Wybrzeżu Gdańskim. Gościowi towarzyszył wicepremier Kazimierz Olszewski.

W godzinach rannych Le Thanh Nghi zwiedził Port Północny, zapoznając się m. in. z pracą urządzeń przeładunkowych baz węglowej i paliw płynnych oraz budową bazy przeładunku rudy. (PAP)

Zaopatrywanie rynku wewnętrznego w ziemniaki nadal jest już na ukończeniu. W pełni zaspokojono już potrzeby na kartofle mieszkańców Warszawy, Łodzi, Krakowa, Gdańska, Szczecina i wielu innych dużych miast.

Kolejna sprawa — to maksymalne przyspieszenie omłoty i skupu zbóż. Zaawansowanie dostaw ziarna jest bowiem bardzo różnicowane. Najlepiej wywiązują się z zobowiązań kontraktacyjnych rolnicy szczecińscy, wrocławscy, legnicki, koszaliński, wałbrzyscy, bydgoscy, gorzowscy, pilscy, toruńscy i wrocławscy.

Aby nasilić skup ziarna — w wielu wsiach organizuje się zespoły omłoty zboża sprężem kółek rolniczych, a gminne spółdzielnie rozszerzają odbiór ziarna bezpośrednio z gospodarstw.

W województwach: śląskim, poznańskim, legnickim, pilskim i koszalińskim — GS-y skupują w tej formie od 40 do ponad 50 procent zboża.

Z uwagi na możliwość pogorszenia się warunków atmosferycznych trzeba również wykonać wszystkie możliwości jak najszybszego zakończenia dostaw buraków do cukrowni. Jest to szczególnie ważne w rejonach działania cukrowni dolnośląskich, wielkopolskich, szczecińskich i legnickich.

Przemówienie H. Wilsona

**Dobre
stosunki handlowe
ZSRR — W. Brytania**

Premier W. Brytanii Harold Wilson uczestnicząc w przyjęciu, wydanym z okazji wyboru nowego burmistrza Londynu, sir Lindsaya Ringa, stwierdził m. in. w swym wystąpieniu, że porozumienia i protokoły podpisane w Moskwie w lutym bieżącego roku i postępująca z tym duża aktywność w dziedzinie handlu, świadczą o tym, że stosunki ze Związkiem Radzieckim, nie zależnie od zasadniczych różnic ideologicznych, są obecnie lepsze niż w ciągu wielu poprzednich lat. (PAP)

**Terytoria na Synaju
wracają pod
administrację Egiptu**

W Kairze powołano do życia zespół roboczy ds. koordynacji przekazywania terytoriów egipskich objętych porozumieniem egipsko-izraelskim. Dzisiaj odbędzie się w Kairze specjalna konferencja w sprawie przekazania 16 km. rejonu Abu Sudr oraz półnastawych Abu Rudeis 1. XII br. Plan wprowadzenia administracji egipskiej na wyzwolonych terytoriach przewiduje m. in. instalację linii łączności między Kairem a tymi terenami, ożywienie lokalnej gospodarki, do kładny przegląd pól naftowych.

Zgodnie z protokołem do porozumienia egipsko-izraelskiego, przekazywanie Egiptowi terytoriów na Synaju przez Siły Zbrojne ONZ rozpoczyna się 16 listopada. (PAP)

szczyńskich, gdzie do skupienia pozostało najwięcej buraków. Ocenia się, że w skali kraju plantatorzy dostarczyli już do placówek skupu i cukrowni blisko 90 procent planowanej ilości buraków. Przerob ich w cukrowniach zbliża się do półmetka. (PAP)

A. Neto prezydentem Angoli

Dokończenie ze str. 1

dził, że polityka zagraniczna Ludowej Republiki Angoli będzie się opierała na zasadach pozytywnego neutralizmu, dodając, że nową Angolę łączą ściśle więzy solidarności z państwami wspólnoty socjalistycznej i z innymi postępowymi krajami i siłami na świecie.

Wczoraj też Neto objął oficjalnie urząd prezydenta Ludowej Republiki Angoli.

ŻYCIORYS A. NETO

Agostinho Neto urodził się 17 września 1922 roku w Icolo-e-Bengo w Angoli, jako syn wielodzietnej rodziny chłopskiej. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Luandzie, pracował w służbie zdrowia i był działaczem kulturalnym. W roku 1947 rozwinął aktywną działalność jako członek młodzieżowych organizacji podziemnych, przeciwstawiających się reżimowi Salazara. W 1954 został aresztowany przez faszystowską policję PIDE i osadzony na okres trzech lat w więzieniu. Był jednym z założycieli w 1958 roku — ruchu antykolonialnego, grupującego przedstawicieli ruchów wyzwoleniczych wszystkich kolonii portugalskich i postępowe koła społeczeństwa portugalskiego.

W roku 1958 Neto uzyskał tytuł doktora medycyny i w rok później powrócił ze studiów w Coimbra do Angoli, gdzie rozpoczął praktykę lekarską. Tam też wstąpił do Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA). W czerwcu 1960, Neto jako czołowy przedstawiciel MPLA, został aresztowany przez władze kolonialne i osadzony na wyspie São Paulo. W dwa lata później zdołał zbiec z więzienia i przebywał przez kilka lat na emigracji. Tegoroczny został wybrany przez wodniactwo MPLA i zaczął organizować zbrojną walkę z portugalskim kolonializmem w Angoli.

W przeddzień ogłoszenia niepodległości Komitet Centralny Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) zatwierdził konstytucję Ludowej Republiki Angoli. Konstytucja przewiduje m. in., iż prezydent republiki będzie przewodniczył Radzie Rewolucji składającej się

Narada w Minikowie

Przyspieszenie rozwoju rolnictwa poprzez rozwijanie przemysłowych metod produkcji jest przedmiotem kilkudniowej narady specjalistów z krajów członkowskich RWPG, która rozpoczęła się wczoraj w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym w Minikowie w woj. bydgoskim.

Premier Węgier w Rzymie

Na zaproszenie premiera Włoch, A. Moro, wczoraj przybył z cześci rodną wizaż oficjalną do Rzymu premier Węgier, G. Lazar. Jest to pierwsza wizyta szefa rządu węgierskiego we Włoszech w okresie powojennym. Po południu G. Lazar i premier rządu włoskiego A. Moro, odbyli pierwsze rozmowy polityczne. Głównym tematem rozmów włosko-węgierskich są stosunki dwustronne.

Problem Cypru na forum ONZ

Zgromadzenie Ogólne NZ przystąpiło wczoraj do omawiania problemu cypryjskiego. W trakcie ogólnej dyskusji przeważająca większość państw członkowskich ONZ wyraziła już zaniepokojenie w związku z sytuacją na Cyprze i zażądała ochrony jego niezależności i integralności terytorialnej przed zakusami ze strony kół imperialistycznych.

Obrady parlamentu CSRS

W Pradze rozpoczęła się wczoraj dwudziesta wspólna sesja Izby Ludowej i Izby Narodowości Zgro-

W. Brandt na zjeździe SPD:

**Porozumienia z Polską
„przełomem skierowanym w przyszłość”**

W poniedziałek rozpoczął się w Mannheim zjazd zachodnoniemieckiej Partii Socjaldemokratycznej (SPD). W czasie obrad zostaną wytyczone podstawowe zadania polityczne i gospodarcze partii na lata 1975—1985.

Przemówienie zasadnicze, wygłoszone w pierwszym dniu zjazdu przez przewodniczącego SPD Willy Brandta koncentrowało się prawie całkowicie na sprawach wewnętrznych RFN i na zaostrzających się

W Belgradzie

z członków Biura Politycznego MPLA, członków sztabu generalnego ludowych sił zbrojnych oraz kilku ministrów, wybranych przez Biuro Polityczne. Do czasu przeprowadzenia wyborów do Zgromadzenia Ludowego, Rada Rewolucji podejmować będzie decyzje w zasadniczych sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej kraju.

Rozgłoszenia radiowa w Luandzie poinformowała wczoraj, iż siły zbrojne FNLA nadal próbowały przerwać linie obronne na północnym odcinku frontu i przedostawać się w kierunku Luandy. Na południu Angoli, informuje Radio Luanda, okupacyjne wojska UNITA wzmożyły działania wojskowe. (PAP)

**Wieniec na grobach
lotników polskich**

Na cmentarzu wojskowym w Belgradzie odbyła się wczoraj coroczna tradycyjna uroczystość złożenia wieńców pod pomnikiem lotników, którzy polegli w latach drugiej wojny światowej na terytorium Jugosławii. Na cmentarzu tym spoczywa również wielu lotników polskich, którzy zginęli w akcji spieniania z pomocą powstańczej Warszawy w lotach z baz znajdujących się na południu Włoch. (PAP)

Hiszpania — Maroko

**Wznowienie negocjacji
w sprawie Sahary Zach.**

Wczoraj przybyła do Madrytu delegacja marokańska, której przewodniczył premier Ahmed Osman, w celu wznowienia rozmów z Hiszpanią na temat przyszłości Sahary Zachodniej. (PAP)

Debata w Izbie Gmin

Podpisanie końcowego dokumentu Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Hel-

madzenia Federalnego CSRS. Porządek obrad obejmuje referat ministra spraw zagranicznych CSRS B. Chnolupka na temat podstawowych zagadnień polityki zagranicznej CSRS. Obradom sesji przyśluchoje się sekretarz generalny KC KPCz, prezydent CSRS G. Husak.

Skład delegacji DRW i RWP

W Hanoi opublikowano wczoraj skład delegacji DRW i Republiki Wietnamu Południowego, które będą uczestniczyć we wspólnych konsultacjach politycznych w sprawie jednoczenia Wietnamu i przeprowadzenia wyborów powszechnych. Każda z delegacji liczy 25 osób. Są to wybitni działacze państwowi, polityczni i społeczni.

Demonstracje nad Jordanem

Trzeci dzień trwają demonstracje na okupowanym przez Izrael zachodnim brzegu Jordanu. Ich

kontrowersjach z opozycją chrześcijańską, demokracją Brandt wysunął wobec niej — jak sam zaznaczył — „twardy zarzut”, iż coraz bardziej bierze w niej górę skrzydło nacjonalistyczne. „Niszczyca” spiracji” idzie od partii Strasy Unii Chrześcijańsko-Socjalistycznej. Brandt uważa, iż chrześcijańska demokracja w takim stanie, w jakim się obecnie znajduje, jest nie tylko niezdolna do objęcia rządów w RFN, ale także nie może być gwarantem naszego kraju zagrożenia bezpieczeństwa zarówno w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej, gospodarczej i społecznej.”

W kontekście destrukcyjnej roli opozycji Brandt obszernie podjął temat jej negatywnego stosunku do porozumień RFN z Polską. Opozycja postępuje tak, jak gdyby pojednanie miało być uznać za coś ułatwowionego. Tymczasem trzeba dopiero dołożyć starań, aby je osiągnąć. Porozumienia z Polską są „przełomem skierowanym w przyszłość”. Zdaniem Brandta, „ani RFN, ani Europa nie mają czasu i ochoty czekać z dalszym postępowem w normalizacji stosunków RFN z Polską aż chrześcijańska demokracja przerywie swoje wahania, wskutek których wmanewrowała się w łacię wobec całej Europy.

Brandt pozytywnie ocenił dotychczasowe wyniki działalności rządu zachodnoniemieckiego na rzecz normalizacji stosunków z państwami socjalistycznymi. Mówił o potrzebie kontynuowania wysiłków podjętych podczas konferencji w Helsinkach. Wyraził zarazem nadzieję, że rok 1976 przyniesie porozumienia między Wschodem i Zachodem w dziedzinie redukcji sił zbrojnych w Europie środkowej. Niemniej postulował wymagania gotowości bojowej zachodnich państw militarnych. (PAP)

25 listopada br...

...upływa termin złożenia raportów w prenumeracie prasy krajowej na rok 1976. Czołownicy tej prenumeraty, Informacji o warunkach prenumeraty udzielają urzędy pocztowe oraz oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

P. Mladenow w Jugosławii

Z 2-dniową wizytą oficjalną przybył wczoraj do Jugosławii, minister spraw zagranicznych Bułgarii P. Mladenow.

Aresztowania w Hiszpanii

Policja frankistowska aresztowała w poniedziałek w Madrycie 37 osób, z których 37 oskarżono o przynależność do działających podziemnie organizacji lewicowych. W Pamplunie aresztowano 5 osób, w Barcelonie 3 osoby, w baskijskiej — ETA.

Komunikat rządu Portugalii

W Lizbonie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu portugalskiego, na którym obecni byli przywódcy trzech partii politycznych reprezentowanych w rządzie. W komunikacie opublikowanym po posiedzeniu rząd portugalski wyraził wielkie zadowolenie z kazji proklamowania niepodległości Angoli.

Decyzja COPCON

Dowództwo Operacyjne Obrony Terytorialnej (COPCON) odwołało stan zwiększonej gotowości, wprowadzony w ubiegłą noc, w wszystkich rodzajach wojsk w Portugalii.

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z 8/9 bm. stwierdzono:

Liga polska: 6 roz. z 13 traf. — wygr. po 28.473 zł, 186 roz. z 12 traf. — wygr. po 918 zł, 1.679 roz. z 11 traf. — wygr. po 101 zł, 10.895 roz. z 10 traf. — wygr. po 15 zł. Liga angielska: 1 roz. z 13 traf. — wygr. 348.402 zł, 23 roz. z 12 traf. — wygr. po 15.147 zł, 378 roz. z 11 traf. — wygr. po 921 zł, 3.355 roz. z 10 traf. — wygr. po 103 zł.

POGODA

Zachmurzenie duże i możliwość wystąpienia opadów, w ciągu dnia większe przejaśnienia. Temperatura maksymalna około 6 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarski (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł). Przyjmując doręczyciele i urzędy pocztowe prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwirzycka 9, kod 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029.

Patriotyzm rozumiany współcześnie

Patriotyzm. Jedno z tych pojęć, które w okresie powojennym kilkakrotnie zmieniało swą znaczeniową barwę, wyciskając piętno na zyciorysach współczesnych. Po euforii wywołanej odzyskaniem niepodległości po zabójstwach, przyszły rozczarowania nie tylko socjalnej natury, potem wojna z najeźdźcą, niełatwe narodziny władzy ludu. Ale etymologiczne perypetie pojęcia patrioty nie wszędzie przebiegały w myśl naszkicowanego wyżej schematu. Przed pół wiekiem Polakom zamieszka-

triotyzmu zawarta w decyzjach Rady Państwa o przyznaniu tej Ziemi wielu wysokich odznaczeń państwowych. W dziejach Ziemi Piłskiej lata które upłynęły od VI Zjazdu PZPR, z pewnością oznaczają początkowy rozdział prawdziwej aktywności społecznej mieszkańców. Dowodem tego nie są same zaszczytne tytuły mistrzów gospodarności — zdobyły je tylko dwie miejscowości Chodzież i Złotów — ale zmiany w krajobrazie wszystkich miast i wsi. Mimo iż udział czynów spo-

ponad miliard sześćset milionów złotych. Miara inwestycji tego wysiłku w zakresie budownictwa socjalnego jest choćby 14 nowych przedszkoli, 11 szkół, tyleż domów nauczycielskich, 8 wiejskich ośrodków socjalno-kulturalnych, 6 ośrodków zdrowia, 10 domów kultury oraz wiele innych obiektów socjalno-kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych.

Prawie 40 procent wszystkich nakładów inwestycyjnych przeznaczono na rozwój rolnictwa. Znacznie poprawiło się zaopatrzenie wsi w środki do produkcji rolnej, wzrosło zużycie nawozów mineralnych, zmieniła się również struktura własnościowa — państwowe i uspołecznione gospodarstwa rolne przejęły w tym okresie i zagospodarowały ponad 34 000 hektarów ziemi.

Nowoczesna myśl agrotechniczna znalazła drogę do piłskich gospodarstw. Czyż bowiem inaczej można by osiągnąć tak wysokie plony? Czy można by zwiększyć plony ziemniaków o 15 kwintali, rzepaku i siana o 5, a buraków cukrowych o 32 kwintale? Czy — wreszcie — w inny sposób można by stworzyć co raz lepsze warunki do zwiększania pogłowia bydła i trzody chlewnej?

Korzystne przemiany nie ominęły przemysłu. Rozbudowa no lub zmodernizowano Zakłady Płyt Piłśniowych w Czarnkowie, oddziały Wielkopolskich Fabryk Mebli, Zakłady Okrętowe „Lubmor” w Trzebieży, „Mebromor” w Czarnkowie, urzędzenia wydobywcze Kopalni Soli w Wapnie, zapoczątkowano zaś modernizację i rozbudowę Chodziejskich Zakładów Porcelany i Porcelitu. Załogi tych przedsiębiorstw opanowały sztukę unowocześniania swoich zakładów bez zatrzymywania procesu produkcyjnego. W minionych latach zapoczątkowano nadto budowę kilku ważnych obiektów: Fabryki Wypaśnienia Elementów Budownictwa „Metalplast” w Złotowie, Wytwórni Pasy „Bakutyl” oraz filii Zakładów Rowerowych „Predom-Romet” w Wałcu, wreszcie nadzieje województwa — Zakładów Włókien Chemicznych „Chemitex” w Pile.

Na lata 1971—75 przypada także wzrost — o ponad 57 procent — produkcji przemysłowej, ciągła poprawa jakości oraz tempa produkcji rynkowej i eksportowej, zanotowano również korzystne zmiany w strukturze przemysłu. Ponad trzecia część jego wyrobów daje

bowiem już dziś przemysł elektryczny.

Kolejny rozdział w dziejach regionu rozpoczął się 1 czerwca bieżącego roku, od kiedy nieformalne dotychczas imię regionu — Ziemia Nadnotecka — używane bywa zamiennie z nazwą województwa piłskie — określeniem nowej jednostki administracyjnej kraju, której władze skoncentrowały swoją uwagę na najważniejszych problemach tej Ziemi. Tempo, w jakim buduje się wiadukt w Pile; jego budowa trwać będzie 12 zamiast 23 miesięcy — może stanowić dobry prognostyk przyspieszenia realizacji wielu trudnych zadań stojących dziś przed mieszkańcami regionu. Ludzi oddanych tej Ziemi bez reszty nigdy nie brakowało, zaś nowoczesnych metod organizowania frontu robot szybko — jak się okazuje — można się nauczyć.

Swoistym problemem współczesnego rozumienia pojęcia patriotyzm jest planowa realizacja bieżących zadań społeczno-gospodarczych. Mieszkańcy Ziemi Piłskiej nie poprzestają jednak na tym. Nadwyżki produkcji za trzy kwartały bieżącego roku warte są 260 milionów złotych, dynamika produkcji sprzedanej w porównaniu z ubiegłym rokiem wynosi blisko 12 procent, a na szczególne uznanie zasługują załogi wronkowskiego „Spommasu” chodzieskiej „Porcelany” i tamtejszej Okręgowej Spółdzielni Miejskiej, wawrowskiego PBR-olu, Pomorskich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Okonku, rogozińskiej „Rofamy”, Zakładów Konstrukcji Metalowych „Elbud” w Wieleńcu i Zakładu Ceramiki Budowlanej w Osieku, w gminie Wyrzysk. Miara efektywnej pracy piłskiego przemysłu jest wysokie pokrywanie przyrostu produkcji wydajnością pracy, które wynosi 83 procent, podejmowanie zobowiązań produkcyjnych, których wartość wynosi około 600 milionów złotych, a także wykonanie przez prawie połowę wszystkich przedsiębiorstw planów pięcioletnich przed terminem.

Z tym niemalym dorobkiem, liczącym się coraz bardziej w dokonaniach całego kraju zapoczątkowano ostatnio społeczeństwo Ziemi Piłskiej, która idzie na VII Zjazd PZPR ze znacznie większym bilansem społeczno-gospodarczego rozwoju niż w jakimkolwiek poprzednim okresie swej powojennej historii, bogatym za sobą interesujących doświadczeń w działalności gospodarczej, politycznej i ideowej wychowawczej. Ocenia go uczestnicy Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Pile, podczas której wytyczne zostaną również główne kierunki dalszego rozwoju przemysłu, rolnictwa i zaplecza turystycznego oraz socjalnego tego gospodarnego i pięknego regionu.

ZYGMUNT ROLA

Bez komputera

Liczyć znaczy wiedzieć

Z czterdziestu dziewięciu województw wpływ do Komisji Planowania projektu programów społeczno-gospodarczego rozwoju w latach 1976—1980 oraz w roku przyszłym. I nie warto byłoby poświęcić temu wydarzeniu uwagi na czas dłuższy niż chwila, gdyby nie było to pierwsze, tak ważne przecież dzieło urzędów wojewódzkich, nie jako praca dyplomowa. Jak wynika z oceny Komisji Planowania, prace te wykonano porządnie i w terminie. Reszta należy do Komisji, rzędu. Sejmu.

Złożenie projektów planów wieloletnich i planu rocznego oznacza opanowanie przez cały nowy aparat wojewódzki podstaw sztuki kierowania, a zatem — liczenia. Wśród wielu bowiem konsekwencji jakie spowodowało ukształtowanie nowych województw i przesunięcie wielkiej części władzy państwowej do gmin, jedna miała charakter techniczny wprawdzie, ale uzależniała wszelką działalność, przede wszystkim — gospodarczą. Chodziło o liczbę informacji o ludziach, zjawiskach, procesach — o statystykę.

We wszystkich nowych miastach wojewódzkich powstały wojewódzkie urzędy statystyczne, a w staruch — dostosowały zakres pracy do nowych wymagań. Wzrosty też WUS-y przejęły prace wykonywane dawniej przez 349 ośrodków powiatowych. Każde z wojewódzkich urzędów statystycznych otworzyło po kilka oddziałów w większych miastach dla utrzymania bezpośredniego kontaktu z gminami, z przedsiębiorstwami, z rzeczoznawcami. W miastach liczących powyżej 50 tys. mieszkańców powstały miejscowe urzędy statystyczne. Wszystko to wykonano błyskawicznie, w ciągu kilku tygodni — obejmując urząd wojewódzkie zastali na biurku zestaw podstawowych danych o swoim obszarze — dając świadectwo niezręczności tym wszystkim, którzy w pracach mniej szej wagi szukali okoliczności usprawiedliwiających niepowodzenie.

Według koncepcji przyjętej przed reformą, dane do starczyły wojewodom prezydentom, naczelnikom mu-

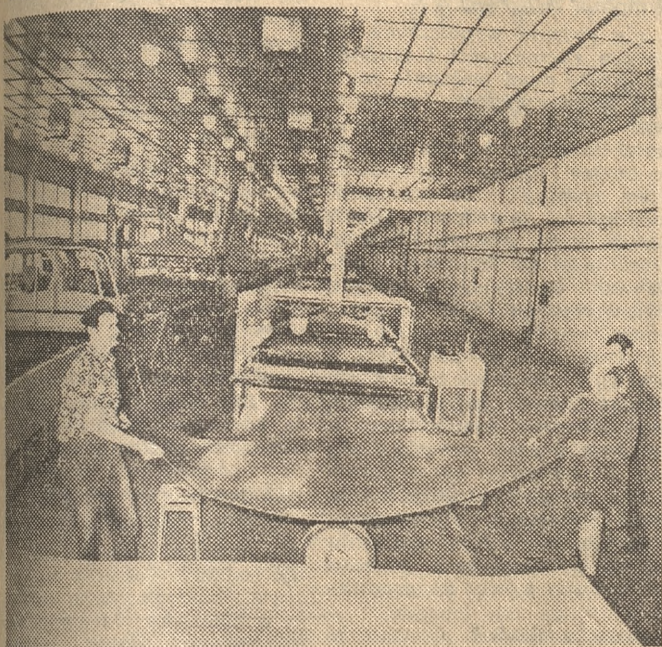
szą zapewnić bieżącą kontrolę wszystkich najważniejszych instytucji, przedsiębiorstw, a także — urzędów miast i gmin. Przygotowanie projektu planu oznacza całkowite opanowanie tej koncepcji. Bo przecież, aby przygotować projekt planu, trzeba było zgromadzić komplet danych o realizacji zadań społeczno-gospodarczych w województwie, określić podstawowe relacje ekonomiczne obrazujące sytuację w przemyśle, rolnictwie, w sferze inwestycji, zatrudnienia i płac, uchwycić potrzebę i możliwości całego obszaru.

Planisci otrzymali komplet takich faktów i mogli przedłożyć wojewódzkie odpowiednie propozycje. Kto pamięta o kłopotach z prawidłowym wliczeniem rachunku telefonicznego, może popaść w zadumę nad skalą możliwości do uzyskania sprawności. Przecież dla przygotowania tych planów wieloletnich trzeba było wykonać olbrzymią robotę — statystykę w stylu retro, rozliczyć dobiegający końca plan pięcioletni w nowym układzie terytorialnym, wnikliwie podstawowych badań masowych. Jak się okazuje, wojewódzkie wiedza już na wet, jakimi dysponują kadrami wykwalifikowanymi.

Wszystkie ośrodki wojewódzkie otrzymają w czasie dwóch — trzech lat minikomputery, komputery uniwersalne, cały sprzęt niezbędny do gromadzenia zbiorów danych w elektronicznych bankach. Te działania, będące naturalnym uzupełnieniem pracy organizacyjnej dotąd wykonanej, dają wyobrażenie o staraniach podejmowanych z myślą o ulepszeniu kierowania państwem, a więc — o poprawie obsługi obywatela.

Aby wiedzieć, trzeba liczyć. Obie te czynności są nierozłączne w kierowaniu współczesnym państwem, w zarządzaniu gospodarką, w której wiedza stała się warunkiem racjonalności każdej decyzji. Ostatnie miesiące wykazały dużą sprawność w dostosowaniu tej sztuki do gruntownie zmienionego układu, a tym samym — umiejętność unowocześniania państwa.

ROMAN LENCEWICZ



Zakłady Płyt Piłśniowych w Czarnkowie.
Fot. — H. Kamza

łecznych w ogólnym bilansie osiągnięć jest bardzo znaczny, czynnikiem decydującym o jakości i tempie rozwoju społeczeństwa rolnego-gospodarczego były tu jednak nakłady inwestycyjne, których wysokość ma bezprecedensowy charakter w powojennej historii tych ziem: 13 miliardów 700 milionów złotych otrzymała gospodarka społeczna, dzięki czemu stworzono ponad 15 000 nowych stanowisk pracy o znacznie wyższym od istniejących dotychczas uzbrojeniu technicznym i lepszych warunkach socjalnych.

O 45 procent wzrosły średnie płace nominalne. Mimo iż na klucze do własnych mieszkań czeka spora jeszcze liczba osób, dzięki oddaniu do użytku 11 200 nowych mieszkań także w tym zakresie minione cztery lata przyniosły odczuwalną poprawę. Na rozwój gospodarki komunalnej przeznaczono

rodowej i eksportu wymagają intensyfikacji wydobywania paliwa ze 170 mln ton w roku bieżącym do około 250 mln ton w 1990 roku. Przeinwestowany górnictwo Śląsk, łącznie z ROW-em, mogą zwiększyć wydobyć w tym czasie do prawie 210 mln ton. Reszty trzeba szukać gdzie indziej.

Wybór padł na Lubelskie Zagłębie Węglowe. To, co jest rozeznane, plus prognoza, wskazuje na zaleganie 40 mld ton węgla w tzw. zasobach bilansowych, liczących do głębokości 1080 metrów. Czy węgiel jest jeszcze niżej, nie wiadomo. Archaiczna technika wiercen, jaką dotychczas posługiwano się, nie mogła dać na to miarodajnej odpowiedzi. Zasoby bilansowe przelicza się następnie na przemysłowe, tj. nadające się do opłacalnego wydobywania.

Przykładowo pokład grubości 0,4—0,5 m zalicza się do złóż bilansowych, ale przy wydobywaniu węgla energetycznego — a tak jest właśnie w LZW — nie eksploatuje się na ogół pokładów cieńszych od 1 m (w kopalniach węgla kokowego wykorzystuje się pokłady powyżej 0,6 m, ale obowiązuje w nich inny rachunek opłacalności). Projektanci LZW przysięgają się do zagospodarowania tam pokładów o grubości powyżej 1,20 m. Ile będą zasobów o tych parametrach, dowiemy się niebawem. Lubelski węgiel energetyczny, o średniej kaloryczności 6,500 kcal, jest dobrej jakości,

Przeobrażenia Lubelszczyzny

Czarny węgiel na białej plamie

a więc paliwem niezwykle poszukiwanym. Stawka, a właściwie koniecznością gospodarstwa staje się wydobywanie 1990 r. 25 mln ton węgla kamiennego w kopalniach LZW. Tyle właśnie potrzebują okolice odbiorcy z rejonów miejskich i przemysłowych północno-wschodniej i centralnej Polski. Oznacza to skrócenie drogi dla węgla przeciętnie o 167 km w porównaniu z dotychczasowymi dostawami ze Śląska i Zagłębia!

Warto zwrócić uwagę również na inny aspekt całego przedsięwzięcia. Warunki geologiczne, określone na podstawie dotychczasowych odwiertów, pozwalają na odstępstwa od tradycyjnego modelu kopalni. W Zagłębiu Lubelskim nie będzie konwencjonalnych kopalni. Projektanci planują tam jednostki i zespoły wydobywcze zarządzane i zaopatrywane centralnie.

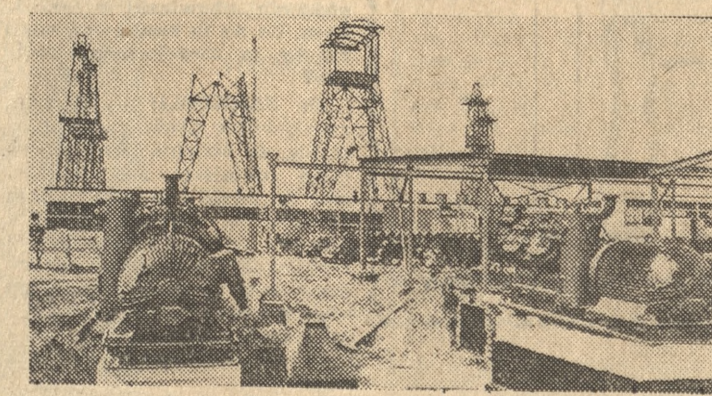
Praca pod ziemią będzie w pełni zmechanizowana i w wysokim stopniu zautomatyzowana, Urobek taśmociągowy trafi do szybów wydobywczych, a stamtąd do centralnego zakładu przerobczego. Będzie to zarazem jedyny punkt eks-

pedycji węgla. Nie zobaczymy specyficznych środowisk naturalnych hałd i składowisk, typowych dla śląskiego pejzażu. Przewiduje się również jeden obiekt socjalny (żanie, natryski, lampy, szatnie), z którego górnicy będą dowożeni kolejką do poszczególnych kopalni, jedną wspólną stacją ratowniczą itp.

Dotychczas urządzenia socjalne w górnictwie, nawet przy pracy na trzy zmiany, czynne są zaledwie około 3 go

Kopalnia Bogdanka — wielka budowa Lubelskiego Zagłębia Węglowego.

Fot. — CAF



Zespół podejmowanych usprawnień zmierza również do wyższej wydajności pracy. Identyczne lub zbliżone warunki zalegania pokładów węglowych na obszarze Lubelskiego Zagłębia stwarzają okazję do unifikacji wyposażenia technicznego: maszyn urabiających, obudów, środków transportowych. W przeliczeniu na jednego zatrudnionego górnika wydajność pracy w LZW powinna być 3-krotnie większa w porównaniu z kopalniami śląskimi. Oto dlaczego resort Górnictwa wiąże z węglem lubelskim tak wielkie nadzieje.

Budowa kopalni w pustym polu, z dala od śląskiego zaplecza, w warunkach mało rozpoznawanych jest przedsięwzięciem trudnym i kosztownym. Na taki nie spotykany na ogół w ostatniej ćwierci XX wieku ewenement górniczy mógł sobie pozwolić tylko taki kraj, jak Polska. Polska bowiem ma doświadczenia, utalentowaną, dobrze zorganizowaną i pracowitą kadre fachowców, której zazdrości nam cały świat. Ludzie węgla nie boją się trudności. Na froncie inwestycyjnym LZW rozpoczęło się ważne natarcie. Wszyscy czekamy na jego wyniki.

KAZIMIERZ DUDKO

Panienki i mężatki

Korespondencja z Moskwy

Nowa, współczesna kobieta, pewna swych sił twórczych, możliwości, swojej wartości społecznej, wzbudza szacunek nie tylko w społeczeństwie, ale i w rodzinie. Wzrasta jej autorytet w oczach męża, dzieci. Nie bez powodu socjologzy zauważyli tendencję do rodzinnej „dwuwiaźy”: kiedy dwoje małżonków stoi na czele rodziny, a w sto sunkach rodzinnych panuje całkowite równouprawnienie. Liczne badania (ostatnio np. przeprowadzone przez socjologów wileńskich z Litewskiej

SRR, badających rodziny w mieście i na wsi) wykazują, że większość decyzji zapada w rodzinie za zgodą obojga małżonków. Budżet rodzinny, organizacja czasu wolnego i urlopów, wychowanie dzieci — wszystkie te problemy rozstrzygane są z reguły po wspólnej radzie.

Ankiety socjologów, pragnących tą drogą uzyskać informację, jak ludzie sobie wyobrażają sens życia i szczęścia, przedstawiają materiał, z którego wynika, że dla większości kobiet jednym z głównych elementów treści tego pojęcia jest „ciekawa, ulubiona praca”. Idealną szczęścia w rozumieniu mężczyzn i kobiet jest prawie taki sam. Według socjologów z Uniwersytetu Lenin-

skiego — Swietłany Ikonnikowej i Włodzimierza Lisowskiego na pytanie o swoje plany życiowe młodzież odpowiedziała: „Mieć ciekawą pracę”: chłopcy — 61,2 proc., dziewczęta — 56,3 proc. Zdobyć wykształcenie specjalistyczne: chłopcy — 60 proc., dziewczęta — 56,3 proc. Praca staje się niezbędnym składnikiem ideału życiowego dziewczyny.

Czasem powstaje problem: czy życie służbowe kobiety nie prowadzi do pewnego racjonalizmu? Czy działalność zawodowa nie osłabia związków emocjonalnych? Czy uczucia nie tracą na wartości, a zważając to odwieczne — miłość? Nie, przeciwnie. Właśnie w związku z tym, że kobieta sama pracuje i zarabia, odsuwa na dalszy plan rachunki o charakterze materialnym. Kilka lat temu dzięki pomocy pracowników Leningradzkiego Pałacu Słubów przekierowaliśmy 500 par, które złożyły o-

świadczenie, że chcą się poobrać. Na pytanie, co było powodem ich decyzji, 76 proc. odpowiedziało „miłość”, a tylko 4 proc. — „miłość i względy materialne”. W zeszłym roku socjolog białoruski profesor Mikołaj Jurkiewicz zadał to samo pytanie kobietom zamężnym, robotnicom z Mińskich Zakładów Wełny Czesankowej. Odpowiedziały, że wyszły za mąż z miłości (72,1 proc.) albo kierując się sympatią (8,7 proc.).

Badania wykazują, że na razie większa część prac domowych obciąża kobietę. Mniej więcej 60 proc. kobiet pracujących z różnych miast ZSRR odpowiada, że zajmują się gospodarstwem same, bez pomocy mężów.

Jest zrozumiałe, że prawidłowe rozłożenie obowiązków domowych mogłoby dać kobiecie trochę czasu na odpoczynek. Nawiasem mówiąc, z danych socjologicznych wynika, że mężczyźni pomagają żonom raczej w tych układach, kiedy małżonkowie mają wykształcenie i rodzina jest stosunkowo młoda. Tak więc możemy nadzieję, że ta tendencja — wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia i podniesieniem stopy życiowej — będzie się wzmacniała.

Zresztą, kto czym się w domu zajmuje, to prywatna sprawa rodziny. Starania zaś państwa i społeczeństwa zmierzają w kierunku ułatwienia prac domowych obojgu małżonkom i wszystkim członkom rodziny. Takie ma nastawienie cały system społecznego wychowania młodzieży, powszechny w Związku Radzieckim. Ten sam cel przyświeca tym, którzy zajmują się doskonaleniem sieci usług.

LARYSA ŁOBANOWA

Pożegnanie z bronią

„Ten zawód zdobyłem w wojsku“

Dochodziło południe, gdy grupa chłopców zatrzymała się przed głównym wejściem do koszar jednostki budowy lotnisk. Podniesione kołnierze jesienią, chroniły przed październikową mżawką. Wielu młodych trzymało w rękach paczki, w które troskliwie mamy zapakowały wszystko, by chłopcy nie zgłodnieli w drodze do wojska.

— Zapamiętam tę datę 24 października 1973 roku — powiedział Józef Czarnyszka spod Witaszyc. — No, a teraz napróżd. I ruszył do wejścia, nad którym powiewał transparent: „Witamy nowy rocznik żołnierzy”. Przystanął, bo inni nie przyspieszyli kroku. Spoważnieli... Jakby nie byli już tymi samymi, których przed kilkoma godzinami śpiewem i śmiechem na dworcach kolejowych i PKS-u żegnali koleżki. Teraz jakby zdali sobie sprawę z tego, że za moment rozpoczyna nowy etap życia, znany tylko z opowiadań ojców, starszych braci, czy znajomych. A jak będzie naprawdę? No cóż, sami będą musieli się przekonać...

— Koledzy, decydujcie się! — W otwartej bramie stał uśmiechnięty porucznik, ruchem ręki zapraszając do wejścia. Za chwilę znaleźli się na terenie koszar. Przekroczyli życiowy Rubikon.

17 października 1975 roku. Niewiele różnił się ten dzień od dnia sprzed dwu laty. Było chłodno, leciały liście z drzew. Rozkaz: „baczność!” podrywa całą jednostkę. Prezą się pododdziały. Maszeruje kompania honorowa. Na jej czele sztandar. Dzisiaj pożegnanie tych, którzy przez dwa lata spełniali swój podstawowy obowiązek obywatela. Przemawia dowódca. Dziękuję żołnierzom za wierną służbę, za uczciwą i rzetelną pracę, za społeczne działania.

Te słowa mają pokrycie w żołnierskich czynach. Grupa odchodzących oddała honorowo 30 litrów krwi, uczestniczyła w wielu przedsięwzięciach społecznych, przodowała w nauce i szkoleniu. 85 procent chłopców posiada odznakę „Wzorowy Żołnierz”. — Jestem przekonany — mówi na zakończenie dowódca — że zdobyta wiedza fachowa i doświadczenie wykorzystacie w swojej przyszłej pracy zawodowej, że będziecie tak samo jak

tu zaangażowani w sprawę szybkiego rozwoju Ojczyzny. Na takich, jak wy czeka kraj. Powodzenia, chłopcy!...

Czekali na ten dzień. A teraz są już prawie cywilami. Zostawiają tutaj dwa lata wspólnego życia, przyjaźni, służby, pracy i nauki. Z mieszanymi więc uczuciami odbierają nagrody, wyróżnienia i listy pochwalne. Pozdrawiają odchodzący sztandar jednostki — swój sztandar — dzisiaj po raz ostatni...

Na miejscowych czekają rodziny: matki z chustkami przy oczach, dziewczęta z kwiatami, koledzy... Chwilę stoją jeszcze przed bramą, spoglądają na siebie krytycznie, z uśmiechem. Nie leżą na nich te cywilne ubrania. A może żal munduru? Zaczynają się żegnać. Chłopcy z okolic Kolbuszowej w województwie rzeszowskim jadą do piero nocnym pociągami. Mają więc wiele czasu. Odprowadzają kolegów na dworzec autobusowy. Pierwsi odjeżdżają Józef Czarnyszka z Twardowa i Marian Jurczak z pobliskiego Smółki. Tu w jednostce zdobyli uprawnienia do prowadzenia ciężkich pojazdów. Zgodnie ze zdobytymi kwalifikacjami podejmą teraz pracę pierwszą w Cukrowni Witaszyc, drugi — w Bazie Mechanizacji.

— Pamiętacie pierwsze dni? Nie były takie łatwe!

Nikt nie przerywa wspomnień Tadeusza Bolka z Kolbuszowej. Przed wojskiem był absolwentem zasadniczej szkoły zawodowej. Dzisiaj jest operatorem olbrzymiej samobieżnej zgarniarki. Zaraz po przyjeździe do domu podejmie pracę w przedsiębiorstwie drogowym. Umowę ma już w kieszeni. Wraca jeszcze na chwilę do wspomnień. — Najgorsze były te pierwsze tygodnie przeistaczania nas w żołnierzy. Kadra oficerska i podoficerska oraz starsi koledzy okazywali nam wiele zrozumienia, pomagali w różnych sytuacjach. Potem było już kolektywne życie w kołach Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej, zdobywanie podstawowej wiedzy żołnierskiej. Kiedy staliśmy się żołnierzami, przez półtora roku zdobywaliśmy różne zawody. Co tu mówić, nie najgorsze...

— Wyście mieli już jakiś zawód, ukończyliście szkołę zawodową, — wtrąca Józef Zagroby — a ja, pracownik to-

rowy PKP, chodzący codziennie z rodzinnymi Cmolos do pracy na torach, nie miałem żadnych perspektyw. Dobrze, że nie zmarnowałem tej życiowej szansy. Dzisiaj dzięki wojsku jestem operatorem sprzętu ciężkiego.

— Uważaj Józek, jak na ciebie polecą panny — śmieje się młodszy — kreślarz Jerzy Wyrwa z Krzyża.

— Nie bądź bohaterem, Jurk. Elżunia czeka już na ciebie w Krzyżu. Prosto z dworca pójdziesz paradywnym krokiem do Urzędu Stanu Cywilnego. Wszystkiego najlepszego od nas.

— Eugeniusz Koś z Bieździedza w województwie krośnieńskim:

— Tu w wojsku każdy z nas stał się uniwersalnym fachowcem. Opanowałem sterowanie wszystkimi maszynami, począwszy od dźwigów budowlanych a skończywszy na olbrzymich maszynach ziemnych. Kto z nas przed dwoma laty, stojąc przed tą bramą spodziewał się, że z koszar wyjdziemy jako fachowcy? Teraz, gdy przyjadę, zamelduję się w swoim przedsiębiorstwie „Budodźwig” w Krośnie. Pokażę wszystkie świadectwa wydane przez Ministerstwo, opinie ze służby w wojsku, zaświadczenia pracy i tylko powiem głośno, żeby wszyscy słyszeli: ten zawód zdobyłem w wojsku!

Czas się żegnać. Jest już wieczór, pociąg wjechał na peron. Już tylko kilku miejscowych odprowadza swoich kolegów. Po dniach urlopu staną do pracy na wielkich budowlach. Wykorzystają swoją wiedzę i pełne zaangażowanie zdobyte w wojsku.

JERZY KNAPIK

Z perspektywy reformowanej szkoły

Uczniowskie progi i nauczycielskie bariery

Rozmowa z dr. Jerzym Serejskim z Instytutu Matki i Dziecka

— Jak mówią dane statystyczne — liczba repetentów wynosi rocznie 400 tys., co stanowi 6 proc. uczniów uczęszczających do szkół. Liczba przerywających naukę w szkołach podstawowych sięga 90 tys. rocznie, czyli 1,6 proc. ogółu uczniów objętych obowiązkiem szkolnym. Co na to naukowcy analizujący to niepokojące zjawisko?

Dr SEREJSKI: — Jest to rzeczywisty problem. Choćbyś myślał, że obecnie liczby te są dużo mniejsze. Nie dlatego, iżby się nagle poprawił poziom uczniów w szkołach, tylko z powodu poczynań związanych z reformą szkolnictwa, odchodzących w pewnym stopniu od stosowania drugoroczności jako środka, który ma zwiększać skuteczność nauczania szkolnego. Inaczej niż dotąd traktuje

się np. fakt niepromowania ucznia. Zdarzają się wprawdzie takie sytuacje, gdy nie sposób przeprowadzić ucznia do następnej klasy, ale przy obecnym podejściu do tego zjawiska jest to ostateczność. Repetowanie nie jest metodą wychowawczą, podczas gdy dawniej nią było. Stosowana wówczas tak rozumowanie: nie dostajesz promocji za karę i wobec tego może zmobilizujesz się w następnym roku i będziesz się uczyć lepiej. Metoda ta nie dawała jednak zamierzonych rezultatów.

Kolejny przykład. Od dawna znane jest zjawisko tzw. progów szkolnych, polegające na tym, że w pewnych okresach życia szkolnego pętla się przed dzieckiem trudności, przez co zwiększa się liczba uczniów nieprzystosowanych do wymogów szkoły. Pierwszy

próg jest w klasie pierwszej, drugi w piątej, gdy od nauczania początkowego przechodzi się do przedmiotowego. By przewidywać to niekorzystne zjawisko, obecnie objęto już 90 proc. 6-latków formami wychowania przedszkolnego i już od trzeciej klasy, nawet od drugiej wprowadza się pewne elementy nauczania przedmiotowego. Zmiany te nie są zatem dla ucznia tak ostre.

— Trudności ucznia w nauce często mają przyczyny w jego stanie — najszerzej pojętego — zdrowia, a także powołane są niepomysłami warunkami środowiska rodzinnego. Są to sprawy niezależne od najradzykalniej i najsprawniej przeprowadzonej reformy systemu szkolnego.

Dr SEREJSKI: — Odpowiedź jest o tyle trudna, że nie ma przyczyn pojedynczych. Możemy jednak zaryzykować następujące uogólnienie: w klasach młodszych najliczniejsza jest grupa dzieci, u których niepowodzenia szkolne mają charakter dydaktyczny. Polegają na trudnościach w opanowywaniu pewnych umiejętności i sprawności. Przyczyną tego tkwią zazwyczaj w samym uczniu, w jego rozwoju psychoruchowym, gorzej koordynacji, w opóźnionym rozwoju umyłu. Sprawa ją one, że uczeń przychodzi do szkoły jest po prostu mniej sprawny niż inni. Natomiast w klasach starszych, zwłaszcza gdy młódzież wchodzi w okres dojrzewania — najliczniejszą grupę stanowią uczniowie sprawni, mający trudności natury wychowawczej. Rodzinnie i w szkole trudniej jest mieć dalej wspólny język z uczniem w tym wieku. I wymyka się on spod ich kontroli.

— Pozostawimy przy środowisku rodzinnym. Ma ono nie tylko aspekt wychowawczy. Ma także wpływ na wiedzę, którą uczeń przynosi do szkoły. Wiedzę z innych niż szkolne źródła. Są dzieci, dla których informatorem jest niewartościowe, prymitywne środowisko, i są dzieci, będące w centrum zainteresowania całej rodziny. Czy nierówności



— Doktor mówi, że wkrótce będziemy mieć samosterujący obiekt ruchowy.



Nielatwo jest dzisiaj zainteresować młodzież, która — wobec wielu możliwości — może dowolnie wybić sobie formę spędzania wolnego czasu. Żeby więc przywrócić bywalców, placówki oświatowo-kulturalne i rozrywkowe muszą wyjść z atrakcyjnymi propozycjami.

Młodzieżowy Dom Kultury w Poznaniu przy ul. Bema tym właśnie założeniem kieruje się w swojej działalności.

— Młodzież musi chcieć przebywać u nas i dlatego staraliśmy się dać jej takie możliwości rozwoju zainteresowań i talentów, żeby tu właśnie znalazła swój drugi dom — mówi dyrektor MDK-u, Wit Chmara.

„Emdek” na Wildzie powstał w roku 1972 z dawnego Ogrodu Jordanowskiego. Był on wówczas pierwszą tego typu placówką w Poznaniu, stąd nie mógł liczyć na doświadczenia innych. Sam musiał znaleźć sobie takie formy pracy z młodzieżą, które z jednej strony przyciągałyby młode dziewczęta i chłopców, z drugiej wywierały na młodzież wpływ wychowawczy.

Dzisiaj — z perspektywy kilku lat — można już mówić o sukcesach wildeckiego MDK-u. Obejmuje on swoją działalnością ponad 1300 dziecięcych i chłopców, skupionych w 40 zespołach i pracowniach. Współpracuje ściśle ze szkołami dzielnicowymi poprzez filie w 7 szkołach podstawowych, w V Liceum Ogólnokształcącym w Zespole Szkół Zawodowych nr 6 oraz w Zasadniczej Szkole Zawodowej PKS. Z tych właśnie szkół wyłania się młodzież utalentowana, o różnych zainteresowa-

niach. System rekrutacji do MDK-u zakłada, że każdemu dziecku, które obdarzone jest zdolnościami, trzeba dać szansę ich rozwoju. Szkoły nie zawieszają się w stanie podobać tym zadaniom; nie mają one zresztą tylu dobrych fachowców z różnych dziedzin, jakich udało się zdobyć dla MDK-u. 30 instruktorów pracujących z młodzieżą wildecką decyduje o profilu Domu Kultury, o tym, że młodzież gromadzi się do zajęć w różnych zespołach.

Sukcesy MDK-owskiej młodzieży wykraczają poza nagro-

ca, który jest filią wildeckiego MDK-u, otrzymał nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki za znakomite wyniki w upowszechnianiu sztuki teatralnej.

Zespół modelarstwa lotniczego, kierowany przez Czesława Pieczyńskiego zdobył w tym roku III miejsce na mistrzostwach Polski w Częstochowie. W zespole gokartów, który jest jednym z dwóch tego typu zespołów w Polsce, (drugi działa w Toruniu), chłopcy sami konstruują ze starych części samochody.

udostępniane są wszystkim, którzy spędzają tu popołudnia. Młodzież, która przychodzi systematycznie na treningi i osiąga dobre wyniki, zostaje przekazywana do klubów sportowych. Pozostali spędzają tu wolne godziny pod okiem instruktorów.

Młodzież polubiła swój MDK. Chłopcy przyzwyczaili się do tej placówki, która stała się ich drugim domem.

MDK nie przerywa swej działalności w czasie wakacji. Zmienia jedynie formy pracy z młodzieżą na bardziej rekreacyjne. Najaktywniejsi wyjeżdżają na obozy letnie; młodzi plastycy i fotograficy szukają tematów w plenerze, a dla tych, którzy pozostają w Poznaniu, dodatkową atrakcją są seanse filmowe w kinie letnim.

Po wakacjach wracają tu wszyscy, ściągając dodatkowe nowych kolegów. I znów rozpoczynają się treningi, próby żmudna praca nad modelami, skutecznymi i w ciemni fotograficznej, majsterkowanie konserwacji w języku rosyjskim, spotkania z ciekawymi ludźmi i rozrywki sportowe. Oczywiście dobra praca musi mieć wyniki — mnożą się nagrody i wyróżnienia na różne typy konkursach, festiwalach, olimpiadach. Nie mniej — nagrodą jest wdzięczność widzów oglądających programy artystyczne przygotowywane przez młodzież MDK-u na różne okazje, satysfakcja z na prawionego własnoręcznie żelazka czy odbiornika radiowego, radość maluchów biorących udział w imprezach Dnia Dziecka.

GRAŻYNA SZULAK

„Spotkamy się w MDK-u...”

dy zdobywane na konkursach dzielnicowych czy miejskich — wiele z nich ma charakter ogólnokrajowy. Już w roku 1973 zespół wokalo-instrumentalny „Emdekus” zdobył Grand Prix na X Festiwalu Piosenkarzy i Zespołów Amatorskich w Jeleniej Górze. Młodszy od niego, prowadzony również przez Zygmunta Piaseckiego, zespół „Antrakt” zdobył w tym roku Srebrnego Kameleona na znanych z oryginalnymi odkryciami Wielkopolskich Rytmach Młodych w Jarocinie. (Patrz: „W studio i na estradzie”).

Sukcesy na skalę krajową osiąga nie tylko grupy muzyczne. W ubiegłym roku zespół „Proscenium”. Młodzieżowego Domu Kultury na Dęb-

Pracę z uczniami szczególnie uzdolnionymi w poszczególnych przedmiotach realizuje MDK w zespołach działu naukowego. Dwa lata temu przeprowadzono tu ciekawy eksperyment, w wyniku którego grupa młodzieży, przerabiając popołudniami program klas wyższych, zdała maturę 2 lata wcześniej od swoich rówieśników. Wildecki MDK opiekuje się także Młodzieżowym Towarzystwem Przyjaciół Nauk.

Nieco inny charakter ma praca instruktorów MDK-u w dziale sportowym. Tu już chodzi nie tyle o wyłanianie i rozwijanie młodzieży utalentowanej, ile o zorganizowanie czasu wolnego młodzieży trudnej. Boisko sportowe i sprzęt

w studio i na estradzie

Po raz szósty odbyły się w Jarocinie Wielkopolskie Rytm Młodych. I po raz szósty rozpoczynam relację z tej imprezy od słów uznania pod adresem organizatorów. W ruchu amatorskim obserwujemy lata tłuste i chude, ale jarociński przegląd zawsze jest imprezą udaną i z roku na rok umacnia swą czołową pozycję wśród krajowych imprez tego typu. I to jest właśnie zasługą młodych, ofiarnych działaczy kulturalnych z Jarocina.

Nim więc wymienię laure-

atów chciałbym wskazać głównych animatorów Wielkopolskich Rytmów Młodych. Są to Lech Krychowski — przewodniczący biura organizacyjnego, Marek Molczyk — przewodniczący Rady Miejsko - Gminnej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Jarocinie oraz Jolanta Opiełewicz, Maria Goida, Janusz Warczyński, Jerzy Stykowski, Andrzej Kożuch, Marek Przybyłek, Eugeniusz Aleksander. Imprezie organizowanej przez Radę Miejsko - Gminną FSZMP i Miejski Ośrodek Kultury poparcia i wsparcia finansowego udzielają miejscowe władze oraz zakłady pracy. Jarocin żyje tą imprezą i jest z niej dumny, a w kalendarzu imprez kulturalnych województwa kaliskiego zajęła ona po-

zależą od liczebności tego zespołu i osobowości nauczyciela. Oba te czynniki przedstawiają się coraz korzystniej: liczba uczniów w klasach zmniejsza się i nauczyciele są coraz lepiej przygotowani do swego zawodu. Lecz system pracy zespołowej, lekcyjnej musi przy tym pozostać jedną z podstawowych metod pracy nauczyciela. Tak jest na całym świecie.

Los ucznia zależy przede wszystkim od poziomu kadry nauczycielskiej, od tego, na ile wysiłki naszego systemu kształcenia nauczycieli będą dawały rezultaty, na ile zaostrzy się selekcja do tego zawodu, na ile lepiej będzie przygotowywał nauczycieli do ich pracy. Sumując ten złożony problem można by powiedzieć: nie od przyjętego wariantu modelu będzie zależała przede wszystkim szkoła przyszłości, ale od tego, jacy będą nauczyciele.

— Gdyby to była nawet kwestia bliskiej przyszłości — na efekty trzeba poczekać całe pokolenie.

Dr SEREJSKI: — Tym charakterystyczny jest każdy system szkolny. Ale miejmy nadzieję, że wraz z modernizacją naszej szkoły zwalczanie niepowodzeń szkolnych będzie coraz skuteczniejsze.

Rozmawiała:

JOANNA KONIECZNA

Wielkopolskie Rytm Młodych

czesne miejsce. Co prawda złośliwi twierdzą, że kalisz najchętniej widziałby popularne „Rytm” u siebie. Nie wierzę jednak w możliwość takiej „transplantacji”. Zbyt mocno impreza zrosła się z Jarocinem, a nazwa miasta stała się już hasłem wywoławczym muzykującej młodzieży naszego regionu.

W tym roku w konkursie wzięło udział 15 wykonawców. Nagrodę Złotego Kameleona Jury przyznało grupie „Heam” z poznańskiego klubu Nurt. Zaprezentowała ona przeszło 30 minutową suitę zatytułowaną „Komedia ludzka”, w której żręcznie stopiono w zwarcią całość elementów jazzu, rocka, eksperymenty elektroniczne i cytaty z dzieł Bacha, Czajkowskiego, Chopina. „Heam” (nazwa pochodzi od pierwszych liter imion członków zespołu: Henryka, Eugeniusza, Andrzeja, Marka) to bezwzględnie najdojrzalsza muzycznie grupa jarocińskiego przeglądu.

Srebrny Kameleon przypadł grupie „Antrakt” z Młodzieżowego Domu Kultury Poznań — Wilda. Nareszcie wśród laureatów grupa w pełnym tego słowa znaczeniu rozrywkowa. Na pewno wzorem jest tutaj szwedzka ABBA, ale na dobrych wzorach warto się uczyć. Atutem zespołu jest strona wokalna, a śpiewają: Bronisława Januszko, Alina Nawrot i Aleksander Pszczółkowski. Mają wszyscy po 16 lat i dlatego nic więcej dobrego o nich nie napiszę — wszak w tym wie-

ku najłatwiej o „zawrót głowy”. Warto zwrócić uwagę na MDK Poznań — Wilda, który potrafi wyławiać utalentowaną młodzież i zapewnić jej dobrą opiekę. Z placówki tej wyszli także ubiegłoroczn laureaci: duet Hanna i Piotr.

Brązowego Kameleona zdobyła grupa „Efekt” ze Spółdzielczego Domu Kultury w Kaliszu, specjalizująca się również w muzyce pop.

Jury przyznało także nagrodę autorom piosenki „Samochód mojego dziecka” Aleksandrowi Pszczółkowskiemu i Aleksandrowi Pankielowi, wykonywanej przez grupę „Antrakt”. Nagroda dla wyróżniającego się instrumentalisty przypadła w tym roku Włodzisławowi Rębarskiemu, perkusiście zespołu „Hades” z Wolsztyna. Oprócz tego wyróżniono: gitarzystę zespołu „Hades” — Lecha Niedźwiedzińskiego z Wolsztyna i perkusistę grupy „Krater” z Krotoszyna — Janusza Głowackiego. Dziennikarze przyznali swoją nagrodę zespołowi „System” z Gorzowa.

Jury VI WRM w protokole zwróciło uwagę na żywotność amatorskiego środowiska muzycznego województwa uczestniczących w przeglądzie oraz samej imprezy, która przyciągnęła w tym roku w większości zespoły nowe, żywiące ambicje kontynuowania dobrej tradycji wielkopolskiego muzykowania.

ANDRZEJ KOSMAŁA



Propozycje jesiennej mody

Z ostatniej kolekcji przygotowanej przez łódzką „Teliemę”.

Fot. — CAF

Wczasy w „lodówce”

W październiku korzystałem z żoną z wczasów na podstawie skierowań, wykupionych w sierpniu br. w poznańskim Wojewódzkim Biurze Skierowań Funduszu Wczasów Pracowniczych przez Poznańskie Zakłady Obuwia „Domena”, do Miedzyszyk w przydziale w Domu Wczasowym „Kasia” przy ul. Ludowej 1.

Po przyjeździe na miejsce okazało się, że ten dom nie jest przystosowany do zamieszkania przez wczasowiczów w okresie jesienno-wiosennym, na zupełny brak instalacji ogrzewczej w pomieszczeniach mieszkalnych. W tym okresie z wczasów korzystali ludzie starsi, to jest emeryci i renciści oraz nie wielki odsetek osób jeszcze pracujących, w wieku przedemerytalnym.

Jest rzeczą niewiarygodną, aby instytucja, świadcząca o bogactwie państwa, o wieloletniej pracy od wielu lat usług, za które się płaci, nie zdawała sobie sprawy z tego, że okres jesieni to okres pogody zmiennej, zimnej, deszczowej, zwłaszcza w pasie nadmorskim.

Nie po to jedzie się na wczasy, aby marznąć przez cały dzień, nie wylazając z ciepłego łóżka. Każdy wczasowicz, uzyskując skierowanie, powinien otrzymać rzetelną informację o warunkach bytowania w danym D. W.

Jednocześnie nadmieniam, że na domiar złych warunków mieszkaniowych, zaprowiantowania przedstawiało wiele do życzenia, zwłaszcza sposób przygotowania i dobór podawanych potraw. (3607)

WITOLD SZYFTER
Poznań

Szacunek dla każdego człowieka pracy

Jako emeryt, nie stroniący od interesowania się sprawami społecznymi, chciałbym i ja wypowiedzieć swoje zdanie w tej bardzo chętnie przeze mnie czytanej rubryce. Na niektóre ważne tematy. Podczas niedawnego spotkania Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza z kobietami w Łodzi, jedna z dyskusantek mówiła o bardzo blisko obchodzącej również nas, emerytów, dorabiających sobie jeszcze na półetacie, sprawie: chamstwa w odniesieniu do współpracowników. Z tym można się często spotkać i wcale nie ze strony kadry, czy kogoś w zakładzie ważnego. W moim przypadku, a także u wielu innych, do rekcja chociaż ma na głowie wiele kłopotów, odnosi się do nas, emerytów, po ludzku.

Zdarza się za to, że niektórzy ludzie, niewiele znaczący w zakładzie, traktują nas z lekceważeniem. Gdy się cztowiek o coś spyta, albo zgłosi jakąś uwagę, że coś trzeba by zmienić albo poprawić, można od takiego usłyszeć: „nie zwracaj na głowę”, albo jeszcze mniej grzecznie. Pewnie ludzie ci nie zdają sobie sprawy z tego, jak szybko leci czas i że za parę lat oni sami, być może, znajdą się w takiej jak nas sytuacji. Wtedy może przypomni sobie swoje chamstwo i sami będą mieli o nie pretensje. Dzisiaj natomiast zapominają, że socjalizm nakazuje nam m. in. szacunek dla każdego człowieka pracy.

Miała rację dyskusantka, że stosunków między ludźmi nie zmieniają zarządzenia. Bo ludzie muszą sami dojść do rozumu i do kultury w stosunkach międzyludzkich. Dlatego dobrze, że i o tym była mowa na przedyskutowanym spotkaniu z przedstawicielkami łódzkich kobiet.

Uważam też, że trzeba częściej na takie tematy pisać prasie i mówić w radiu oraz telewizji. Może słowa te trafią również do tych, dla których przeznaczone i zmienia ich sunek do współtowarzyszy politycy. (3666)

ROMAN JANKOWSKI
Gnieźno

Regularnie opóźniony

Od chwili podniesienia cen biletów na pociągi ekspresowe i pospieszne stało się gwałtowniejsze opóźnienie pociągów robotniczego relacji: Ostrów Wlkp. — Oleśnica — Wrocław Główny, od 20 minut do 1 godziny (np. dnia 30. X — 40 min.).

Pociągami tym dojeżdżają kasety osób do zakładów w Turdogórze, Oleśnicy i Wrocławu, nie mówiąc o młodzieży szkolnej, i godziny, stracone w ciągu 1 miesiąca, idą w astronomię liczb. Codzienne oczekiwanie średnio pół godziny rano (między 5 a 6) na tych, nie osłoniętych, peronach nie należy do przyjemności, mówiąc już o skutkach: przebiegnięciach, grupkach, a w skrajnych — znowu absencji!...

Trzeba naprawdę szczerze organizować, aby mieć na trasie dwudziestu kilku kilometrów opóźnić pociąg o 40 minut, jest nie tylko brak orientacji i lekceważenie pasażerów i ciężkie pieniądze przyniesione sobie zobowiązania, ale zwykłe chamsko. (3604)

S. L.
Twardogóra — Wrocław

Bez komentarza

Codziennie dojeżdżam koleją do pracy do Żerkowa i nigdy nie miałem trudności z kupnem miesięcznego biletu pracowniczego, dopiero ostatnio kasjerka na dworcu PKP we Wrzesni odmówiła mi sprzedaży, oświadczając, że moim biletu nie ma. Ja mam bilet na Jarocin. Dotychczas — rzekono — sprzedawała mi go tylko grzesznicy, za co miała jakieś nieprzyjemności ze strony kontrolera. Nie rozumiem tego nieskramu we Wrzesni, pracę w Żerkowie. A do Jarocina mam jechać wykupić bilet? Byłoby tak, muszę zwolnić się z pracy i ponieść dodatkowe koszty przejazdu. Wstrzymuję się od komentowania tego faktu. Może za pośrednictwem „Głosu” da się tę sprawę wyjaśnić? (3612)

P. P.

Wrzesnia

Chuligani na Konkursie

Przeczytawszy artykuł „Głos” z 31. X pt. „Staje wielka muzyka” o składowaniu jednej z laureatek Konkursu Chopinowskiego przez warszawskich chuliganów (bo jak takich „melomnów” nazwać?) zdziwiony jestem tym faktem. Jak mógł ogół dopuścić do tego ogólnie?

Sądzę, że sprawa ta na tym się chyba nie skończyła i pianistce tej, Elżbiecie Tarnowskiej, winna własnie publiczność dać zadośćuczynienie. J. nocnie proszę redakcję dalsze wyjaśnianie tej sprawy na łamach. Czy sprawę szanowny pianistki nie oddano noszący MO do przeprowadzenia dochodu? (3595)

LEON KOZIŁOWSKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA

GŁOS — 12 XI 1975

Wiza już jest czy będą paszporty do Montrealu?

Spekulacje na temat przyczyn niepublikowania wyniku drugiego meczu Francja — Polska w hokeju na trawie okazały się niepotrzebne. Po prostu zamiast wcześniej zaplanowanych dwóch spotkań odbyło się tylko jedno.

Wiadomość o pewnym zwycięstwie Polaków w Angers 3:1 otrzymaliśmy w minioną niedzielę wieczorem i przekazyaliśmy ją naszym czytelnikom. A oto nieco szczegółów dotyczących tego pojedynku, jakie przekazał nam kierownik wyszkolenia PZHT — Wojciech Paczkowski.

Reprezentacja grała w składzie: Bzefiak — Skrzypiec, Otulakowski — Bak, Choroba, Kruś, Jerzy Wyleralski — Rachwałski, Grotowski, Stefański, Józef Wybieralski. Zmian przez całe spotkanie. Pierwsze 20 minut to olbrzymia chwila białoczerwonych. Już w pierwszej minucie mogli oni przegrać, lecz dobrej sytuacji nie wykorzystał Bak. Chwilę później otulakowski zdobył nawet bramkę, po krótkim rogu, lecz nieprzebiegło. Ten sam zawodnik w 4 min. po drugim rogu strzelił gola, a w 10 min. podwyższył wynik na 2:0 tym razem po krótkim rogu. To celne trafienie poprzedziła świetna akcja Stefańskiego. Do konale spisał się nieco później ramkarz poznańskiego Grunwald — Józefiak broniąc karną „siódmką”. W 20 min. Grotowski zdobył trzecią bramkę dla Polski, po jednej akcji i dwóch dobitkach. Taki stan rzeczy zaskoczył skład, ad dobrze przygotowanych do potkania i bynajmniej nieźle grających gospodarzy. Polski zespół stosował jednak skuteczną taktykę polegającą przede wszystkim a bardzo dokładnym kryciu i liwidowaniu wszelkich akcji ofensywnych Francuzów. Gospodarze rzewali początkowo po przerwie i w 45 min. ich kapitan Bouriel zdobył honorową bramkę, ołówka znowu należała do Polaków. Uporządkowali oni grę, zeprowadzając wiele akcji skrzyżami i byli bliscy zdobycia dalszych bramek.

Sukces białoczerwonych ogłosił około 5000 widzów, co jak a spotkanie-laskarzy jest licząc a wcale pokazną. Na meczu byli także przedstawiciele Europejskiej Federacji Hokeja na trawie i placówek dyplomatycznych PRL we Francji. Przed potkaniem miejscowe środki masowej informacji poświęcały pojedynkowi wiele uwagi. Tytuł w jednym z pism: „Tyl o jeden bilet do Montrealu” wyjaśnia wszystko.

Dlaczego nie odbyły się dwa spotkania? Polacy dotarli do Angers piątek wieczorem po wyczerpującej podróży. Gospodarze zapromowali im rozegranie w sobotę w meczu nieoficjalnego, ale nie wnictwo ekipy biorąc pod uwagę tak zmęczenie, jak i możliwości wentualnych kontuzji (a do Francji wyjechało tylko 14 zawodników), nie przystało na ofertę Francuzów.

Nawet przed pojedynkiem w Angers Polacy mieli korzystny bilans w spotkaniach z Francuzami. Wynik niedzielny przesądził o ich wyższości. Iła to ostatecznie, wprawdzie nieoficjalna, ale decydująca eliminacja o dwunaste miejsce wśród zespołów, które mają wystartować w turnieju olimpijskim w Montrealu. Czy mimo wygranej w Angers władze Polskiej Federacji Sportu decydują się na wysłanie laskarzy do Kanady? Dotychczas uczestniczyli tylko w olimpiadach europejskich (Helsinki, Rzym, Moskwie). W Melbourne, Tokio i w Meksyku zabrakło naszych hokeistów. Zawsze ostatecznie decydowały nie tyle umiejętności sportowe, co względy finansowe. W trzech

x dalekopisem

W Edynburgu rozpoczął się turniej tenisowy o „Dewar-Cup”. W pierwszej rundzie Polak Wojciech Bak spotkał się z Amerykaninem Jimem Connorem. Podobnie jak w poprzednim turnieju w Szkocji, po zwycięstwie w meczu o 1:0, w 10 min. po drugim rogu strzelił gola, a w 10 min. podwyższył wynik na 2:0 tym razem po krótkim rogu. To celne trafienie poprzedziła świetna akcja Stefańskiego. Do konale spisał się nieco później ramkarz poznańskiego Grunwald — Józefiak broniąc karną „siódmką”. W 20 min. Grotowski zdobył trzecią bramkę dla Polski, po jednej akcji i dwóch dobitkach. Taki stan rzeczy zaskoczył skład, ad dobrze przygotowanych do potkania i bynajmniej nieźle grających gospodarzy. Polski zespół stosował jednak skuteczną taktykę polegającą przede wszystkim a bardzo dokładnym kryciu i liwidowaniu wszelkich akcji ofensywnych Francuzów. Gospodarze rzewali początkowo po przerwie i w 45 min. ich kapitan Bouriel zdobył honorową bramkę, ołówka znowu należała do Polaków. Uporządkowali oni grę, zeprowadzając wiele akcji skrzyżami i byli bliscy zdobycia dalszych bramek.

Trasa przystorocznego XIX Wyścigu Pokoju przebiegać będzie 1. in. przez Poznań, 18. V 1976 r. będzie się IX etap z Torunia do Poznania, a 20. V po dniu odpoczynku kolarze pojedą z Pniew do rankfurtu nad Odrą.

pozaeuropejskich igrzyskach uczestniczyły także drużyny gorsze od Polaków (podobna sytuacja będzie w Montrealu). Argument „nie macie zbyt wielkich szans w Montrealu, przygotujcie się do olimpiady w Moskwie” jest dość złudny. Być może nie zajmą nas hokeiści miejsca punktowanego, ale kto powiedział, iż na pewno pojedą do ZSRR w r. 1980? Przecież tam jako gospodarz wystartuje Związek Radziecki i nie gorsza od Polski NRD. Tym samym odpadnie głoszona niekiedy opinia, iż należy nam się miejsce na olimpiadzie, gdyż jesteśmy jedynym reprezentantem państw socjalistycznych.

Sądzę, że należy zgłosić reprezentację Polski w hokeju na trawie do igrzysk w Montrealu. Nieuczynienie tego byłoby odebraniem tej dyscyplinie szans rozwoju, który — po pewnym okresie kryzysu — jest zauważalny przynajmniej na szczeblu reprezentacji. Jeśli już zgodzono się na konfrontację z Francją czyli powiedziano „a” wypadałoby powiedzieć „b”. Poza Pucharem Świata w Maleszynie, gdzie ze względu na warunki atmosferyczne wszystkie zespoły europejskie z mistrzem olimpijskim RFN wypadły gorzej niż oczekiwano oraz spotkaniami w Wielkiej Brytanii, tegoroczne wyniki Polaków były dobre. A warto chyba w tym momencie przypomnieć, iż skład reprezentacji Polski w porównaniu z olimpiadą w Monachium został zmieniony w 70 procentach. Stąd zdarza się jeszcze problemy stabilizacji formy. Zaden jednak z uczestników igrzysk w 1972 r. nie dokonał tak daleko idących zmian.

Zgłoszenie do olimpiady jest pierwszym warunkiem ustalania listy drużyn, które wezmą udział w turnieju montreal-skim. To zgłoszenie i tak trzeba będzie jeszcze potwierdzić.

Problemy nie tylko ciężarowców

Ze sztangą wstęp wzbroniony

Sztangiści nie należą do tych sportowców, którym chętnie udostępnia się sale. Ze sztangą trudno wejść zawodnikowi nawet do obiektu macierzystego klubu. Oto w Ostrowie niedawno został oddany do użytku ładny ośrodek sportowy miejscowej Stali, która ma najlepszą w naszym okręgu sekcję podnoszenia ciężarów, a rozgrywa ona spotkania II-ligowe w sali szkoły zawodowej (przy ul. Wojska Polskiego) mogącej pomieścić garstkę widzów. Dzieje się tak dlatego, bo ośrodek nie został przystosowany do występów ciężarowców. Gospodarze obiektu obawiają się więc, że spadająca sztanga uszkodzi co najmniej sadzki. Jest to przekonanie uzasadnione.

W Srodzie udostępniono ciężarowcom salę w Domu Kultury. Efekt: popękane ściany. To samo nastąpiło w Ośrodku POSTIW w Poznaniu przy ul. Chwiałkowskiego. Był to ewenement, bowiem ściany popękały w tzw. siłowni, a więc w pomieszczeniu przeznaczonym właśnie do ćwiczeń ze sztangą.

Ten ostatni przykład świadczy o partactwie, natomiast ostrowski o krótkowzroczności. Trudno dociec dlaczego od razu nie uwzględniono potrzeb sztangiści i planuje się zaspokoić je w przyszłości. Nawiasem mówiąc ochrona obiektów przed uszkodzeniami jest stosunkowo łatwa. Trzeba stosować pomost amortyzujący i sztangi z talerzami o gumowej obwódce. Można by zatem choćby częściowo rozwiązać problem „bezdomności” sztangiści będących obecnie jednym z głównych hamulców rozwoju, a przede wszystkim popularyzacji tej dyscypliny sportu. Dodajmy, że budowane tu i ówdzie siłownie jakkolwiek są dobrodziejstwem dla sztangiści (a także dla przedstawicieli innych dyscyplin, którzy podnoszenie ciężarów traktują jako sport uzupełniający), to jednak umożliwiają rozgrywanie zawodów tylko przy udziale nielicznych widzów. Nie pozwalają zatem propagować tej gałęzi sportu.

Inny hamulec rozwoju to szczupłość kadry szkoleniowej. Mamy... jednego trenera I klasy, jednego — II klasy i 17 instruktorów. Zaden szkoleni-

Nie ukrywam, iż „za” wyjazdem laskarzy do Kanady zdecydowanie opowiadać się powinny wielkopolskie władze sportowe. Najwięcej kadrowiczów pochodzi z tego regionu, tutaj znajduje się — nie przez przypadek — siedziba PZHT, opinie tutejszych działaczy dla oceny szans polskiego hokeja są najbardziej kompetentne. W Angers wygrali bilet do Montrealu. Czy otrzymają satysfakcję na którą zasłużyli?

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Poznańscy pływacy na wysokiej fali?

Pisaliśmy niedawno o aktualnej sytuacji w poznańskim pływaniu — o jego osiągnięciach i kłopotach. Tym samym sprawom poświęcone było wczorajsze spotkanie władz sportowych i szkolnych, przedstawicieli sekcji pływackich, działaczy, które odbyło się w siedzibie Wojewódzkiej Federacji Sportu. Stało się ono okazją do analizy przede wszystkim bolączek tej dyscypliny w grodzie Przemysława, a także wytyczenia dróg zaradzenia im. Kłopoty nie są nowe: brak środków potrzebnych na prowadzenie prawidłowej działalności szkoleniowej, niedostateczna baza obiektów, a co się z tym wiąże zbyt mało chętnych do uprawiania tej dyscypliny. Są jednak szanse, że niebawem będą one w znacznym stopniu rozwiązane.

Poznańowi, który dysponuje obecnie właściwie tylko dwoma dobrymi basenami (przy ul. Chwiałkowskiej i Wronieckiej) przybędą mianowicie trzy dalsze: na Ratajach — na początku przyszłego miesiąca, Posnani — w następnym kwartale i przy ul. Dąbrowskiego — w połowie 1976 roku; co raz realniejszych kształtów nabiera też od wielu lat planowana budowa krytej pływalni Lecha przy ul. Bułgarskiej.

Od nowego roku szkolnego działająca szkoła sportowa ze specjalnością pływania przy SP nr 14. W dwóch klasach skupionych jest 60 dziewcząt i chłopców, którzy uprzednio drogą selekcji wybrani zostali spośród przedszkolaków. Liczba godzin, przeznaczonych na trening nie jest jeszcze wprawdzie wystarczająca, ale sytuacja zmienia się w najbliższym czasie po uruchomieniu basenu na Ratajach. Sportowcy z tych klas oraz starsza młodzież szczególnie uzdolniona w pływaniu (chodzi tu głównie o grupę uczniów Liceum Ogólnokształcącego nr 6 przy ul. Kościuszki), będzie się uczyć według indywidualnego programu zajęć, by właściwie pogodzić obowiązki szkolne ze sportem.

wie nie jest zatrudniony na etacie. Sekcja podnoszenia ciężarów mamy natomiast około 20. Alści kiedy PZPC organizował kurs instruktorski wzięli w nim udział tylko trzy osoby z naszego okręgu. A zatem i ten problem można by częściowo rozwiązać i w konsekwencji upowszechnić podnoszenie ciężarów w naszym okręgu, a zwłaszcza w Poznaniu. Boć przecież na żart zakrawa fakt, że w półmilionowym mieście tylko jeden jedyny klub — Pancerń Poznań — ma nieżyły zespół sztangiści. Z pewnością byłoby inaczej gdyby te gale sportu wprowadzić do niektórych technik. Traktowana tam jako programowe zajęcia w.f. pozwoliłaby wyselekcjonować spory zastęp młodzieży mającej predyspozycje do wyczynowego dźwigania ciężarów.

Proponowane rozwiązanie nie jest wymysłem dziennikarza, lecz kopią tego, co od dawna robi się na wsi wielkopolskiej. Otóż podnoszenie ciężarów rozwija się tam właśnie w oparciu o szkoły rolnicze. W rezultacie 80 procent sekcji sztangiści w naszym okręgu należy do pionu Ludowych Zespołów Sportowych. Gdyby ich śladem poszły inne kluby Wielkopolska po kilku latach chyba dołatałaby zbliżyć się do czołówek krajowej (Warszawa, Katowice, Bydgoszcz, Wrocław, Opole). Na razie dzieli nas od niej wiele. Oto kilka faktów.

W II lidze (21 zespołów) mamy tylko jednego reprezentanta (Stal Ostrow), a w III (35 zespołów) — dwóch (Unia Swarzędz i Lubuszanie Trzcińska). Dwóch wielkopolskich sztangiści — Bogdan Małowski (LKS Chrobry Gniezno) i Ireneusz Mikolajczyk (LKS Przysięka) legitymuje się klasą mistrzowską krajową, 30 — klasą I, 100 — II, a 140 — III. Ogółem wyczynowo uprawia ten sport 483 zawodników. Dla porównania: jeden klub, a mianowicie Śląsk Wrocław, skupia 300 sztangiści.

I jeszcze jedno zestawienie: niedawno został ustanowiony nowy rekord naszego okręgu w dwuboju w wadze lekkiej wynikiem 262,5 kg, natomiast najlepszy w Polsce tegoroczny rezultat (dzieło Kaczmarka) wynosi 312,5 kg.

Fakty takie powinny mobilizować do przyspieszenia pogoni za czołówką, co wprawdzie nie jest łatwe, ale realne jeżeli energiczniej przystąpimy do rozwiązywania problemów bazy, organizacji i szkolenia. M.L.

Piłka ręczna

Mistrzowie świata w sali „Areny”

Pisaliśmy już o tym, że w dniach 14 i 16 bm. odbędą się w sali „Areny” mecze piłkarzy ręcznych Rumuni i Polski. Ekipa białoczerwonych przybyła do Poznania wczoraj, natomiast mistrzowie świata spodziewani są dzisiaj. Rumuni rozegrali ostatnio dwa spotkania w RFN, gdzie zremisowali z reprezentacją tego kraju 15:15, by w drugim pojedynku wygrać 17:13.

Mecze Polska — Rumunia, tak w piątek, jak i niedzielę rozpoczyna się o godz. 17. Sądzimy, że chętnych obejrzenia w akcji dwóch czołowych drużyn świata nie zabraknie. Bilety można już nabywać w przedsprzedaży w „Sports - Tourisie” przy ul. Czerwonej Armii i „Orbisie” przy pl. Wolności w Poznaniu. Kasy „Areny” będą otwarte na dwie godziny przed rozpoczęciem spotkań. (ad)

MUZYKA

Hendrickson i jego Chopin

W minionym tygodniu działał się w muzyce. Poznań bardzo wiele. Zbyt wiele, by pomieścić wrażenia z wszystkich imprez w jednym sprawozdaniu. Wybieram więc to jedno tylko wydarzenie, któremu towarzyszyła najwyższa temperatura społecznego zainteresowania. Myśle tu o niedzielnym koncertu (3. XI) recitalu fortepianowym Johna Hendricksona.

Udział tego młodego pianisty kanadyjskiego w IX Konkursie Chopinowskim wywołał spore wrzaski wśród publiczności warszawskiej, której Hendrickson był od pierwszego etapu zdecydowanym faworytem. I oto ów faworyt nie został zakwalifikowany do finału konkursu. Ot, sensacja. Nic więc dziwnego, iż poznańscy słuchacze przyjęli Hendricksona jako ofiarę pomyłki, czy wręcz złej woli konkursowych sędziów. Pianistę przywitano entuzjastycznymi brawami i w podobny sposób reagowano po każdym z zagranicznych utworów. Sądzę więc, że jeśli nawet sam Hendrickson czuł się pokrzywdzony przez jury, to sprawiona mu przez polską publiczność satysfakcja oraz nagroda przyznana przez krytyków muzycznych, złagodziły znacznie poczucie krzywdy młodego artysty.

Słuchając recitalu Hendricksona starałem się zrozumieć przyczyny owej rozbieżności ocen jurorów i przeważającej części publiczności. Vox populi to czynnik opiniotwórczy, z którym nawet bogowie się liczyli, oczywiście nie zawsze... W interesującym nas przykładzie za opinią społeczną przemawia kilka zalet kanadyjskiego pianisty. Nie posiadam wprawdzie obiektywnego przyczyn do mierzenia talentu, ale w wypadku Hendricksona bez trudu wyczuwa się talent o dużych możliwościach rozwojowych. Składowe na to m. in. duża swoboda techniczna oraz swoisty, oryginalny sposób kształtowania napięcia, umiejętność sugestywnego narzucania słuchaczom swojej koncepcji, swojego własnego ujęcia granego utworu. Nie bez znaczenia jest także skupienie, na ogół spokojne, w czasie gry równocześnie ujmujące sympatyczną sylwetka pianisty. Są to atuty, które można podbić serca publiczności.

Nic na tym świecie nie jest doskonałe, więc chyba nie zdziwi nikogo znajdując w sztuce odwróconej Hendricksona także ujemne strony. Otóż uznając duże możliwości techniczne artysty, za niewątpliwą wadę uważam fakt górowania brawury nad niezawodnością. Chodzi mi nie tylko o trafianie w odpowiednie klawisze. W wypadku muzyki Chopina nie wystarczy bowiem, gdy pianista wygra szybki szereg dźwięków i robi z nich niewyraźną pianinę. Nieskazitelność techniki polega tu na umiejętności wydobycia każdego z tych dźwięków w taki sposób, by dotarły one do świadomości słuchacza jako odrębne zjawiska. Zlewające się z sobą biegniki, pasaży i figuracje — zwłaszcza grane forte — nie pozwoliły mi zachwycić się techniką Hendricksona.

Oryginalność interpretacji stanowi ogólnie uznany walor każdego odwróty. Ale musi ona mieć swoje granice. Naturalną zapórą dla zbyt wybujałej indywidualności jest tekst kompozytorski. Z tego graficznego zapisu wynikają wszystkie podstawowe zobowiązania dla wykonawcy chcącego liczyć się z intencjami twórcy. Hendrickson natomiast przekraczał tę barierę nader często. Nagłymi, nie przewidzianymi przez kompozytora, zmianami tempa i dynamiki rwał kompozycję na tracące z sobą, kontakt kawałki. Udermatyzował to, co liryczne, grał forte miejsca oznaczone jako piano, czasem odwrotnie, wystrzał, lub łagodził przesadnie rytm itp. Prawda, że robiąc to z wielką pasją i przekonaniem potrafił przyciągnąć uwagę, potrafił zainteresować sobą, swoją niestereotypową osobowością. Sek w tym, że w nieomal identyczny sposób potraktował on zarówno utwór Chopina: Poloneza-Fantazję, Scherza E-dur, Walca A-fur, Barkarole, Impromptu Fis-dur oraz z wyjątkowym brakiem umiaru wykonanego Mazurka jak i grana w pierwszej części recitalu Sonatę h-moll Liszta, do której zresztą prezentowany przez Hendricksona rodzaj ekspresji bardziej przystawał niż do Chopina. A takie nieleczenie się ze stylem

odtwarzanej muzyki nazywa się po prostu manierą wykonawczą.

Natomiast o mniej lub więcej oryginalnym stylu wykonawczym możemy mówić wtedy, gdy indywidualność interpretatora nakłada się zgodnie na realizowane podstawowe wymogi kompozytorskiego tekstu. Każdy tekst, muzyczny czy literacki, stwarza możliwość nieskończonego wielu sposobów odczytania przy jednoczesnym zachowaniu wierności wobec jego intencjonalnej zawartości. Można i trzeba czytać także „między wierszami”, pod warunkiem wszakże, iż czyta się równie wiersze. A Hendrickson tchnął w utwory Chopina swoje treści z taką siłą, że przy okazji zdmuchnął te, które zawarł w nich kompozytor.

Zrobił to, powtarzam, na tyle interesująco, że zyskał sobie u dużej części słuchaczy miano bardzo nowoczesnego chopinisty. Inaczej na tę nowoczesność spojrzeli jury konkursu, nie przyznając artyście tytułu laureata. Zgadza się całkowicie z tą decyzją z przyczyn wyżej opisanych. Niezależnie od tego uważam za wielce prawdopodobne, iż dużej miary talent Hendricksona zaprowadzi go kiedyś na wyżyny, o jakich nie jeden laureat może tylko pomarzyć. Jury konkursu nie jest jednak powołane do przewidywania kariery uczestników, co w rezultacie równałoby się wróceniu z fusów, ale po to, by ocenić aktualny stan odwróconej sztuki każdego z grających. A pamiętamy, że na Konkursie Chopinowskim powinna wygrać przede wszystkim muzyka Chopina.

ANDRZEJ SATURNA

Racjonalizatorska poradnia NOT-u w Kaliszu

Wojewódzki Oddział NOT w Kaliszu skupia ponad 8 tys. członków reprezentujących sześć stowarzyszeń branżowych. Ponadto działa tu 11 zespołów problemowych m. in. zespół rozwoju techniki i racjonalizacji, ochrony środowiska, komunikacyjno-drogowy. Wśród kaliskich inżynierów i techników dużą popularnością cieszy się Poradnia Racjonalizatorska, udzielająca bezpłatnie informacji z dziedziny wyznaczości. Wykorzystuje się także dobrze wyposażony Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej. Kaliska organizacja NOT aktywnie uczestniczy w rozwiązywaniu najważniejszych zagadnień gospodarczych swego regionu. Organizowane są systematycznie specjalistyczne konferencje naukowo-techniczne. Podejmuje się na nich m. in. problemy gospodarki wodnej czy jakości produkcji. (PAP)

Dyskusja młodzieży o kodeksie ucznia

Kodeks uczniowski jest obowiązkowy, nawet najlepszy, niewiele jest wart gdy pozostaje na papierze lub traktowany jest formalnie. Uczniowie i nauczyciele muszą poznać jego zasady, stosować je na co dzień. Wtedy dopiero dokument ten spełni swoją rolę.

W woj. przemyskim pomysłem harcerzy były tak zwane sesje uczniowskich przedstawicieli. O kodeksie rozmawiali na nich z młodzieżą pracownicy władz oświatowych i nauczyciele. Wyjaśniali oni wszystkie wątpliwości uczniów, odpowiadali na pytania.

Podobne spotkania odbywają się w szkołach woj. kaliskiego. W Liceum Ogólnokształcącym w Pleszewie cotygodniowe dyskusje uczniów i kierownictwa szkoły „Sam na sam z dyrektorem” poświęcone są zasadom szkolnego kodeksu, działalności uczniowskiego samorządu. W jednej ze szkół w Krotoszynie odbył się sejmik młodzieży. Mówiono na nim o udziale uczniów w organizacji życia szkoły. (PAP)

Przyszły kształt kraju

Opracowany niedawno projekt planu zagospodarowania przestrzennego kraju stwarza koncepcję rozwoju systemu osadniczego Polski do 1990 r.

Jak informuje kierownik zespołu koordynacyjnego problemu węzłowego: „Podstawy przestrzennego zagospodarowania kraju” prof. Kazimierz Dzięwoński w oparciu o badania naukowe i obserwacje rozwoju społeczno - gospodarczego kraju przyjęto tzw. policentryczną koncepcję planu, polegającą na rozwijaniu jednocześnie większej liczby ośrodków. Przyjęto także koncepcję umiarkowanej koncentracji — wyrażającej się w stworzeniu policentrycznego układu aglomeracji miejskich i przemysłowych.

Dla budownictwa i na rynek

Podwojenie produkcji materiałów budowlanych

Budujemy coraz więcej i szybciej. Dyktuje to „ostre” tempo rozwojowi produkcji materiałów budowlanych. W dobiegającej końca 5-latec przemysł ten podwoił swoją produkcję, a jej wartość w tym okresie sięgnęła kwoty 280 mld złotych.

W przyspieszonym tempie rozbudowywano w ostatnich 5 latach wszystkie podstawowe działy przemysłu materiałów budowlanych. Modernizowano i intensyfikowano produkcję w zakładach już istniejących, zbudowano od podstaw kilkadziesiąt nowych fabryk. Liczne z nich zapoczątkowały wy-

Realizacja tego założenia, ułatwiona faktem że istniejący system osadniczy ma już cechy układu policentrycznego, jest wielkim osiągnięciem naszej polityki zagospodarowania przestrzennego. Silny rozwój stołecznej aglomeracji warszawskiej jest zrównoważony rozwojem innych wielkich aglomeracji jak górnośląska, krakowska, łódzka, wrocławska.

W projekcie planu wyznaczono 23 obszary rozwojowe — w tym 10 dużych aglomeracji. Są to obszary o najwyższej w kraju koncentracji ludności, przemysłu i placówek

naukowych. Obok wykształconych już dużych aglomeracji przewiduje się rozwój dalszych — staropolskiej (Kielce — Radom), bielsko-bialskiej, częstochowskiej, opolskiej, białostockiej, rzeszowskiej. W perspektywie 1990 r. rysują się dalsze potencjalne aglomeracje: koszalińska, olsztyńska, tarnowska, zielonogórska, kalisko-ostrowska i zagłębie miedziowe. Przewiduje się też przyspieszony rozwój 20 miast uznanych za ośrodki o znaczeniu krajowym.

Reforma podziału administracyjnego stwarza dalsze możliwości dla rozwoju systemu policentrycznego. W centrum każdego z nowych województw znajduje się bądź jedna z aglomeracji bądź też ośrodek miejski o znaczeniu krajowym.

Projekt planu zagospodarowania przestrzennego kraju wprowadza również układ pasowo-węzłowy, w którym obok dużych aglomeracji występują także zurbanizowane pasma łączące poszczególne ośrodki stanowiące zaplecze. 23 aglomeracje i powiązane z nimi pasma obejmą łącznie aż po rok 2000 około 70 procent całej ludności i 70 procent produkcji przemysłowej kraju. Tereny zurbanizowane nie powinny przekroczyć w 2000 roku 15 procent powierzchni kraju. Reszta — to będzie „Polska zielona” — tereny rolne, leśne, wypoczynkowe. Przyjęcie koncepcji umiarkowanej koncentracji oraz układu policentrycznego i pasowo-węzłowego w projekcie planu pozwala uwzględnić w szerokim zakresie potrzeby ochrony środowiska naturalnego. (PAP)

Druga „nitka” magistrali kolejowej Śląsk — porty

Rozpoczęto prace przygotowawcze przy modernizacji drugiej linii kolejowej Śląsk — porty. Będzie ona wiodła ze Śląska przez Kluczbork, Jarocin, Gniezno, Nakło, Chojnice — do Tczewa, gdzie połączy się z główną magistralą prowadzącą do portu gdynińskiego, gdańskiego, północnego, rafinerii i kolejowego terminalu kontenerowego w Olsztynie. Linia ta będzie o około 90 km dłuższa od eksploatowanej magistrali Śląsk — porty.

Trasa wymaga gruntownej modernizacji od Gniezna do Tczewa. Prace budowlane zakończone zostaną w roku 1978. Następnie cały szlak będzie zelektryfikowany, przy czym w tym roku trącja elektryczna doprowadzona zostanie do Jarocina.

Nowe rozwiązanie komunikacyjne usprawni przewozy węglowe ze Śląska do portów i ekspedycję rudy z bazy w Porcie Północnym na południe kraju. Znacznie usprawniony będzie także ruch pasażerski na mocno obciążonej przewozami towarowymi, głównej magistrali węglowej. (PAP)

100 mln litrów napojów „cola” nie wystarcza...

Około 106 mln litrów „Coca-Coli” i „Pepsi-Coli” produkuje rocznie osiem wytwórni zbudowanych w biejącej 5-latec. Każdy z tych zakładów do starcza w ciągu roku po kilka dziesiąt milionów butelek tego napoju. Pojawili się on na naszym rynku po raz pierwszy w biejącej 5-latec — i zdobył sobie popularność.

Dzięki wysokiej produkcji „Coca-Coli” poprawiło się zaopatrzenie rynku w napoje chłodzące. Upalne tegoroczne lato dowiodło jednak, że dla ugaszczenia naszego pragnienia po trzeba jeszcze większej ilości „chłodnej wody”. Dąży się więc do dalszego zwiększenia zdolności produkcyjnych w zakładach przemysłu kluczowego oraz rozwijania produkcji „zastępczej” w postaci różnorodnych napojów wytwarzanych na sokach naturalnych itp. (PAP)

W kilku nowych wytwórniach m. in. w Chojnicach, Słupcy, Radomsku i Siedlcach rozpoczęto wytwarzanie konstrukcji stalowych — elementów pozwalających na szybsze i nowocześniejsze budownictwo, zwłaszcza zakładów przemysłowych i obiektów handlowo-usługowych. (PAP)

M. Fraser na czele rządu

Skomplikowana sytuacja polityczna w Australii

Gubernator generalny Australii, John Kerr zdymisjonował wczoraj labourystowski rząd premiera Gougha Whitlana. Poleciał on przywódcy opozycji, Malcolmowi Fraserowi misję utworzenia gabinetu tymczasowego, który sprawowałby władzę do czasu przeprowadzenia wyborów powszechnych.

Gubernator Kerr — konstytucyjny przedstawiciel królowej brytyjskiej Elżbiety II w Australii — opublikował oświadczenie, w którym podkreślił, że podjął tę decyzję w celu znalezienia wyjścia z głębokiego kryzysu politycznego, panującego od 5 tygodni. Opozycja liberalna, która dysponuje większością mandatów w Senacie (izbie wyższej parlamentu), paraliżowała politykę rządu Whitlana odmawiając mu przyznania odpowiednich funduszy, chcąc w ten sposób wymusić przeprowadzenie wyborów powszechnych.

Wkrótce po oświadczeniu gubernatora Senat niezwłocznie uchwalił ustawy budżetowe, na mocy których rząd tymczasowy otrzyma niezbędne fundusze. Były premier Whitlam zgłosił w parlamencie wniosek o wotum nieufności dla nowego rządu. Sytuacja polityczna w Australii jest dość skomplikowana, ponieważ wniosek Whitlana został przyjęty w głosowaniu przeprowadzonym na forum Izby Reprezentantów (izba niższa parlamentu).

Nowy premier Malcolm Fraser oświadczył, że ma zamiar w najbliższej przyszłości rozwiązać parlament i rozpocząć przygotowania do wyborów powszechnych. (PAP)

Tydzień A. Seghers w RFN

W rodzinny miasto znanej pisarki niemieckiej Anny Seghers — w Moguncji — rozpoczął się tydzień poświęcony jej twórczości. Zorganizowało go Towarzystwo Robotnicze i Demokratycznych i Księgarzy. W tym mieście, w związku z 75-leciem urodzin Anny Seghers, przypadającym 19 listopada.

W ramach tygodnia otwarto wystawę, na której eksponuje się prace pisarki, rękopisy, rozmaite dokumenty i zdjęcia, związane z jej twórczością. Przedstawiciele akademii nauk NRD występują z wykładami, poświęconymi jej twórczości. Po raz pierwszy w RFN pokazane zostaną filmy oparte na utworach, mieszającej w NRD Anny Seghers.

Władze miejskie Moguncji próbowały przeszkodzić w zorganizowaniu tego przedsięwzięcia, jednakże, pod naciskiem demokratycznej opinii publicznej, musiały zgodzić się na przeprowadzenie tygodnia. (PAP)

Dylemat prawników i lekarzy

Wyrok sądu w Morristown (USA)

Sędzia Robert Muir ogłosił wyrok w precedensowej sprawie, która toczyła się w sądzie w Morristown (stan New Jersey). Wniosek o wyłączenie aparatury sztucznego oddychania, przy pomocy której utrzymywana jest przy życiu 20-letnia Karen Ann Quinlan — został oddalony.

Pacjentka jest nieprzytomna już od blisko 3 miesięcy, wskutek zatrucia środkami nasennymi po wypiciu alkoholu. Spowodowało to nieodwracalne, niszczące zmiany w mózgu.

Przybrani rodzice dziewczyny wystąpili do sądu z prośbą o podjęcie decyzji, „która pozwoliłaby jej umrzeć z godnością”. Argumentowali oni, podobnie jak i ich adwokaci, że sztuczne utrzymywanie chorej przy życiu, jest przeciwnieństwem się „woli opatrności”.

Ogłaszając wyrok sędzia Muir stwierdził, że kwestia wyłączenia aparatu do oddychania może być jedynie decyzją lekarzy, a nigdy prawników, a orzeczenie sądowe w tej sprawie równałoby się próbie cenzury sądowej i stwarzałoby groźny precedens na przyszłość. Opinia sędziego była zgodna ze stanowiskiem większości ekspertów zabierających głos podczas procesu. (PAP)



JEŚLI POSIADASZ
ZAGRANICZNE WALUTY WYMIENIALNE
OTWÓRZ

OPROCENTOWANY RACHUNEK WALUTOWY W BANKU PKO SA

- RACHUNKI PROWADZONE SĄ W WALUCIE WPŁATY LUB, NA ŻYCZENIE KLIENTA, W INNEJ WALUCIE WYMIENIALNEJ.
- ODSETKI: 3 — 5 PROC. ROCZNIE.
- SZEROKIE MOŻLIWOŚCI DYSPONOWANIA WKŁADEM W KRAJU I NA ZAGRANICĘ!
- PEŁNA DYSKRECJA ZAPEWNIANA.
- ZWROT WKŁADU — NA KAŻDE ŻYCZENIE KLIENTA.

OPROCENTOWANE RACHUNKI WALUTOWE
OTWIERA I PROWADZI

ODDZIAŁ BANKU PKO SA

Świerczewskiego 12

60-810 POZNAŃ.

TAM MOŻNA ZASIĘGNAĆ SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI.

2466-K2



PPH
CENTRALA RYBNA
W POZNANIU

ZLECI AGENCYJNĄ SPRZEDAŻ KARPIA ŚWIĄTECZNEGO

w miesiącu grudniu br.

SPRZEDAŻ PROWADZONA BĘDZIE:

- na terenie MTP w hali nr 7,
- z ruchomych punktów sprzedaży (samochody własne, względnie Centrali Rybnej)

Szczegółowe informacje otrzymać można w PPH Centrala Rybna w Poznaniu, ul. Szyperka 20, pok. 21.

5654-K1

Rada Nadzorcza i likwidator firmy
Zachodni - Polskiego Zjednoczenia

Spirytusowego Spółka z o. o.

w likwidacji z siedzibą w Poznaniu
przy ul. Kancelarskiej nr 2

ogłasza, że na dzień 29 listopada br.
godzinę 9 — zwołuje

Walne Zgromadzenie Wspólników

w lokalu przy ul. Kancelarskiej nr 2.

Przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia będą sprawy związane z ostateczną likwidacją Spółki.

Likwidator — Witold Lewicki

60-249 Poznań, ul. Jarochowskiego 58 m. 3
27937g

Praca Nauka

Zatrudnię mężczyznę do
pracy w kurniku. Nowicki,
Suchy Las, Szkółkarska 20.
29122g

Potrzebna solidna opieka
kunka do dziewczynki —
dwuletniej i rocznej. Warunki
dobre, możliwość nauki.
Wiatr, ul. Malawskiego 1 m. 132, 02-641
Warszawa. 2506-K2

Poszukuję opiekunki do
9-miesięcznego dziecka.
Możliwość nauki. Warunki
dobre. Perea 13/19
m. 1211, 00-849 Warszawa,
Borkowski. 2519-K2

Komunikat

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu — zawiadamia, że w związku z robotami wodociagowymi

nastąpi w dniu 13 listopada br. w godzinach od 7 rano do 17 przerwa w dostawie wody dla mieszkańców i zakładów przemysłowych położonych przy ul. Obornickiej, na odcinku od ul. Szydłowskiej do ul. Leonarda oraz poważne obniżenie ciśnienia wody z możliwością całkowitego jej braku w rejonie Osiedla Trójpole i ulic: Strzeszyńska, Lutyka, Lechicka, Obornicka i przyległych.

W związku z powyższym uprasza się zakłady pracy, instytucje oraz mieszkańców o pozostawienie odpowiednich zapasów wody.

5965-K1

WIELKOPOLSKO - LUBUSKIE
Zakłady Przemysłu Cukierniczego
„GOPLANA”

w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 11

WYDZIERŻAWIA wZGL. ZAKUPIA

BUDYNEK — LOKAL

o pow. 190 — 400 m²
na cele biurowe.

Oferty prosimy składać w Dziale Administracyjno-Gospodarczym pod wyżej podanym adresem.

5955-K1

Nauka

Wózki dla lalek, wózki głębokie i spacerówki sześciokołowe — poleca sklep przy ul. Dzierżyńskiego 126. 25568g

Wózki dziecięce — całkowicie składane, składają spacerowe poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 28523g

Wózki dziecięce najnowsze — modele poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61 w podwórzu. 27782g

Samochody

Sprzedam samochód Skoda 100 S. Stan dobry. Tel. 67-21-16 w godz. 17-19. 28607g

Sprzedam Warszawę M-20. Poznań, ul. Marcelego 42. 29555g

Lokale

Zamienię 2 pokoje, kuchnię, II piętro, Stare Miasto, na równorzędne, dzielnica obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29819g.

Sprzedaż

Wózki dla lalek, wózki głębokie i spacerówki sześciokołowe — poleca sklep przy ul. Dzierżyńskiego 126. 25568g

Wózki dziecięce — całkowicie składane, składają spacerowe poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 28523g

Wózki dziecięce najnowsze — modele poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61 w podwórzu. 27782g

Samochody

Sprzedam samochód Skoda 100 S. Stan dobry. Tel. 67-21-16 w godz. 17-19. 28607g

Sprzedam Warszawę M-20. Poznań, ul. Marcelego 42. 29555g

Lokale

Zamienię 2 pokoje, kuchnię, II piętro, Stare Miasto, na równorzędne, dzielnica obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29819g.

Nieruchomości

Parcelę budowlaną 3.000 m² w Przemierowie — sprzedam. Wiadomość: Przemierowa, ul. Wysochowska 20, róg Wiosny Ludów. 28965g

Nowoczesne, samodzielne, kwatery 42 m² zamieni osoba 80-letnia, na willowe, parterowe z row noczną, płacną opieką rodzinną, ze stołowaniem. Pożądany mały garaż. Telefon 562-82 — wieczorem. 28961gpr.

Sprzedam dom z ogrodem 2500 m² w Szczepankowie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29313g.

Różne

Bezpłowe cyklinowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 738-73, Szaj. 28593g

Naprawa lodówek, Hajdrych, tel. 33-16-07. 27792g

Tłumacze teksty z języka angielskiego. Ul. Szamotulskiego 100 m. 72. 29375g

Fachowa naprawa telewizorów. Tel. 552-59 po 14 — Kopański. 29288g

Naprawa lodówek sprężarkowych. Łukaszeński — tel. 740-87. 28723g

Matrymonialne

Panna lat 26, z wyższym wykształceniem medycznym i własnym mieszkaniem, dobrze sytuowana, domatorka, z braku znajomości pozna kawalera do lat 30, szatyna lub brunetę z wyższym wykształceniem, wyznania rzymsko-katolickiego, w celu matrymonialnym. — Zwrot zdjęć i dyskrecja zapewnione. Tylko, poważne oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29173g.

Ogrodnik, wyższe wykształcenie, wysoki, pozna ładną, zgrabną, po studiach lub kończącą, względnie średnim ogrodnictwem, rolnictwem. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29258g.

Komunikaty

Dziekan i Rada Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Poznańskiej — zawiadamiają, że **PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgr. inż. Jerzego Kilanowskiego** — na temat: „Metoda projektowania chłodziarek wewnątrznych dla odlewów stalowych oparta o badania zasiegu ich rzeczywistego oddziaływania” — odbędzie się dnia 24 listopada 1975 r. o godzinie 13.15 w gmachu Politechniki Poznańskiej, Poznań, ul. Piotrowo 3, sala 19.

Promotor: doc. dr hab. inż. Kazimierz Hess — Politechnika Poznańska.

Recenzenci: prof. dr hab. inż. Zbigniew Górny — Instytut Odlewnictwa MPC — Kraków; prof. dr inż. Zdzisław Wertz — Instytut Odlewnictwa MPC — Kraków; doc. mgr inż. Władysław Kurcin — Politechnika Poznańska.

Z pracą doktorską oraz opiniami recenzentów można zapoznać się w Bibliotece Głównej Politechniki Poznańskiej, pl. Skłodowskiej-Curie 5. 5984-K1

Kulturalny, samotny, lat 50, z mieszkaniem — pozna panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29303g

Pani lat 43, dobrze sytuowana, z mieszkaniem — pozna inteligentnego pana. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29488g.

Kawaler 40-letni, wykształcenie zawodowe, średnie go wzrostu, posiadający mieszkanie — pozna zgrabną, spokojną, gospodarną pannę w celu matrymonialnym. Oferty z fotografią — dyskrecja i zwrot zapewniam „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29318g.

Samotna, poszukuje życiowej przyjaźni z zadbana kulturalna, miłą osobą do lat 55. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29537g

Samotna — materialnie niezależna pani po czterdziestce, o miłej powierzchowności, z samochodem — pozna przystojnego pana, z dobrym charakterem do lat 50. Cel matrymonialny. Poważne oferty ze zdjęciem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29635g

W związku z aktualizacją bilansu ciepłego opracowywanego dla potrzeb rozwoju miejskiego systemu ciepłowniczego na lata 1976—1990, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu zwraca się do wszystkich zakładów przemysłowych, instytucji państwowych i administracji osiedli mieszkaniowych i obiektów użyteczności publicznej oraz administracji indywidualnych budynków mieszkalnych z prośbą o zgłoszenie wielkości zapotrzebowania energii cieplnej dla swoich obiektów.

Potrzeby ciepłe należy podać w formie szczegółowej na sezon grzewczy 1975/76 jak również odpowiednio na poszczególne sezony w latach od 1976 r. do 1980 r. oraz na lata 1985—1990.

Ilość ciepła prosimy podać w kcal/h wyszczególniając potrzeby na cele ogrzewcze, technologiczne oraz ciepłą wodę użytkową.

Powyższe dane należy przesyłać pod adresem Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, Poznań, ul. Krauthofera 10, w ciągu 1 miesiąca od daty ogłoszenia niniejszego komunikatu.

Dla kontrahentów zgłaszających swoje potrzeby po upływie podanego terminu, MPEC nie gwarantuje dostawy odpowiednich ilości energii z istniejących magistral ciepłych, jak również przewidzianych do realizacji w poszczególnych rejonach miasta w latach 1976—1980 oraz w latach 1985—1990.

Wszelkich informacji związanych z powyższym tematem udziela Dział Uzgodnień Inwestycji, Koordynacji i Nadzoru telefonicznie (630-12, wewn. 14) bądź osobiście u kierownika działu. 5762-K1

W dniu 8 listopada 1975 r. zmarł w Gdańsku

prof. dr inż.

STANISŁAW BŁASZKOWIAK

emerytowany profesor zwyczajny, organizator i były kierownik Katedry Mostów Stalowych Politechniki Gdańskiej, były długoletni pracownik Polskich Kolei Państwowych w Poznaniu i Gdańsku, zasłużony działacz polskiego dawnego Polskiego Związku Zachodniego w Gdańsku, wybitny uczony, twórca podstawowych dzieł i metod iteracyjnych w zagadnieniach mechaniki budowli, znakomity teoretyk i konstruktor mostów, wychowawca licznych kadr naukowych i kilku pokoleń inżynierów mostowców, laureat nagród państwowych PAN i Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, odznaczony za rozwój nauki, osiągnięcia dydaktyczne i dzieła inżynierskie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i szeregiem innych odznaczeń honorowych.

W Zmarłym nauka polska i Politechnika Gdańska traci wybitny umysł twórczy, naukowiec opanowany całkowicie umiłowaniem dziedziny wiedzy technicznej, człowieka prostego i dobrego.

Dziekan i Rada Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Gdańskiej 30184g

W dniu 8 listopada 1975 roku zmarł

WACŁAW KIELCZEWSKI

długoletni członek zarządu, założyciel i Honorowy Prezes naszej Spółdzielni, wybitny i zasłużony działacz organizacji rzemieślniczych, były poseł na Sejm PRL, ceniony fachowiec, szanowany kolega.

Za zasługi dla rozwoju rzemiosła i spółdzielczości odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz licznymi odznakami rzemieślniczymi i spółdzielczymi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 listopada 1975 r. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Rada — Zarząd — członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Złotników i Zegarmistrzów w Poznaniu 1240-K3

Dnia 8 listopada 1975 r. odszedł od nas nieodżałowanej pamięci

dr farmacji

JÓZEF SZLANGA

długoletni nauczyciel akademicki, wychowawca wielu pokoleń farmaceutów, wielki przyjaciel młodzieży i serdeczny nasz kolega.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 listopada 1975 r. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Kierownik i pracownicy Zakładu Chemii Farmaceutycznej Instytutu Chemii i Analitik AM w Poznaniu 30206g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 października 1975 r. zmarła wieloletnia działaczka b. Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a następnie Komisji Opieki nad Zabytkami PTTK

KOLEŻANKA

WANDA HOPPE

odznaczona m. in. Odznaką Zasłużonego Działacza Turystyki i Złotą Odznaką PTTK.

W Zmarłej straciłmy serdeczną koleżankę i najlepszego działacza.

Komisja Opieki nad Zabytkami Oddziału Poznańskiego PTTK 30102g

W dniu 8 listopada 1975 r. zmarł nieodżałowanej pamięci, zasłużony Honorowy Członek Cechu

koł. WACŁAW KIELCZEWSKI

mistrz złotniczy, odznaczony licznymi najwyższymi odznaczeniami Rzemiosła.

Cześć Jego pamięci!

W Zmarłym straciłmy wieloletniego, czołowego aktywistę, szczerze oddanego sprawom rzemiosła wielkopolskiego.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 listopada 1975 r. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Wyraży głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu 30183g

† Dnia 10 listopada 1975 r. zmarł, namaszczony Olejami św., nasz ukochany brat, szwagier, wujek i kuzyn, śp.

LEON GOŁĄBEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona rodzina

Ul. Madalińskiego 5. 30380g

† W dniu 11 listopada 1975 r. zasnął w Panu nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 82, śp.

FRANCISZEK PAWLAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Ul. 23 Lutego 9.

Odjazd autobusem sprzed domu żałoby w dniu pogrzebu. 30336g

† W dniu 10 listopada 1975 r. zmarł, przeżywszy lat 72, śp.

KAZIMIERZ WRONIECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Os. Piastowskie 73 m. 27. 30352g

W dniu 10 listopada 1975 r. zmarł nasz serdeczny kolega i długoletni, ceniony pracownik

JAN SZCZURASZEK

emeryt

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy Przedsiębiorstwa Elektryfikacji i Technicznej Usług Rolniczych „ELTOR” — Poznań 1255-K3

Dnia 11 listopada 1975 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, śp.

STEFAN BOCHIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej w Skórzewie.

W smutku pogrążona rodzina 30301g

Dnia 9 listopada 1975 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 77, nasza najdroższa i najukochańsza mama, teściowa i babcia, śp.

JADWIGA DRYMEL

z domu Wojtysiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona rodzina 30335g

Ul. Głogowska 187 m. 6.

W dniu 4 listopada 1975 r. zmarła nasza ukochana mamusia i babcia, śp.

KRYSTYNA JAWORSKA

Pogrzeb odbył się dnia 7 bm. na cmentarzu w Jarocinie.

o czym zawiadamiają pogrążone w smutku dzieci, synowie i wnuki 30273g

W dniu 10 listopada 1975 r. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy 60 lat, mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

WALENTY ANDRZEJAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona rodzina 30331g

Ul. Świebodzińska 26 m. 8.

Dnia 9 listopada 1975 roku zmarła pracownica Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu

JADWIGA KUCHARZEWSKA

długoletnia pielęgniarka oddziałowa.

W Zmarłej tracimy szlachetnego człowieka, ofiarną, sumienną i długoletnią pracownicę.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP oraz pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu 1243-K3

W dniu 9 listopada 1975 r. zmarła długoletnia była pracownica Fabryki Kosmetyków „Pollena-Lechia”

JÓZEFA GRZEŚKOWIAK

odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 listopada 1975 r. o godz. 14 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

Rada Zakładowa — Dyrekcja — Rada Robotnicza współpracownicy Fabryki Kosmetyków „Pollena-Lechia” w Poznaniu 1251-K3

† Dnia 11 listopada 1975 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana, niezapomniana siostra, śp.

HALINA SIKORSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Strapieni

siostra z rodziną i grono przyjaciół

Ul. Engla 18 m. 2. 30353g

† Dnia 10 listopada 1975 r. zmarł, namaszczony Olejami św., drogi mąż, ojciec, dziadek, teść, brat i szwagier, przeżywszy lat 74, śp.

JAN SZCZURASZEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Winiarach.

W smutku pogrążona rodzina 30253g

Ul. św. Stanisława 23 m. 1.

† Dnia 9 listopada 1975 r. po ciężkiej chorobie zakończył swój pracowity żywot, przeżywszy lat 46, mój najdroższy mąż, brat, zięć, szwagier i wujek

STANISŁAW KOPASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. Ratajczaka 28 m. 44 a. 30337g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 listopada 1975 r. zginął śmiercią tragiczną w 21 roku życia, nasz najukochańszy i jedyny syn, brat, wnuk, szwagier, wujek, siostrzeniec i kuzyn, śp.

WOJCIECH SCHNEIDER

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 listopada 1975 r. o godz. 15 na cmentarzu przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.

W nieutulonym żalu pogrążeni rodzice i rodzina

Swarzędz, ul. Gruszczyńska 11. 30284g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 listopada 1975 r. odszedł od nas nieodżałowanej pamięci

pplk dr farm.

JÓZEF SZLANGA

W Zmarłym tracimy znanego człowieka i serdecznego przyjaciela. Pamięć o Nim pozostanie na zawsze wśród nas.

Grono przyjaciół ze Szpitala KW MO

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 listopada 1975 roku o godz. 11.55 na Junikowie. 30222g

Dnia 7 listopada 1975 r. zmarł nagle w wieku lat 33 pracownik naszego Teatru

WIESŁAW KRAJNIAK

Jego przedwczesna śmierć zabrała nam dobrego kolegi i cenionego pracownika.

Dyrekcja — Rada Zakładowa i pracownicy Teatru Muzycznego w Poznaniu 1248-K3

Dnia 8 listopada 1975 roku zmarł

BRONISŁAW ŚWIDERSKI

były długoletni pracownik naszego Zakładu.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja współpracownicy oraz Kolo Emerytów Zakładu Energetycznego Poznań-Teren

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 listopada 1975 roku o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie. 1247-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 listopada 1975 roku zmarł nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

JÓZEF LAMCHA

żył 78 lat

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 listopada 1975 roku o godz. 11 w Sierakowie Wilk.

W głębokim smutku pogrążona rodzina 30326g

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina 30327g

Os. Rzeczypospolitej 36 m. 4.

† Dnia 10 listopada 1975 r. odeszła od nas na zawsze najdroższa mama, teściowa i babcia, śp.

ANNA PRZYSIECKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina 30328g

Ul. Mokra 1 m. 5.

† W dniu 9 listopada 1975 r. zmarła nasza najdroższa, nigdy niezapomniana matka, teściowa, babcia i prababcia, w 77 roku życia, śp.

WŁADYSŁAW ŚWIGOŃ

z domu Rybska

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina 30203g

Ul. Głogowska 75 m. 18.

W dniu 8 listopada 1975 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, brat i wujek

MIECZYSLAW ZIĘTKOWSKI

powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańców i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Strapieni

żona z rodziną 30328g

Ul. Mokra 1 m. 5.

† W dniu 9 listopada 1975 r. zmarła nasza najdroższa, nigdy niezapomniana matka, teściowa, babcia i prababcia, w 77 roku życia, śp.

WŁADYSŁAW ŚWIGOŃ

z domu Rybska

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina 30203g

Ul. Głogowska 75 m. 18.

